



ROK XVIII 18.04.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

TO JEST CHORE!

Niemal w ostatniej chwili mecz ćwierćfinałowy regionalnego Pucharu Polski pomiędzy KS „Bieszczady” Ustrzyki D. a „Sanovia” Lesko został przeniesiony z 9 na 8 kwietnia. Termin zmieniono, bo Oddział Prewencji z KWP Rzeszów 9 kwietnia musiał zabezpieczać w Rzeszowie derby pomiędzy „Resovią” a „Stalą” i nie mógł się rozdzielić.



„Dzięki dobremu zabezpieczeniu obyło się bez ekscesów na stadionie i w mieście”

Fot. KPP U.D.

O polskiej piłce nożnej mówi się ostatnio dużo. Częściej źle, niż dobrze. Cieniem na tej najpopularniejszej dyscyplinie sportu kładzie się – zataczająca coraz szersze kręgi – afera korupcyjna.

Ale chyba nie mniej groźno od korupcji jest to, co dzieje się na stadionach i w ich pobliżu przed meczami, podczas gry i po zawodach. Ma to ze szlachetną rywalizacją sportową niewiele wspólnego.

Podwyższone ryzyko

Mecze pomiędzy leską „Sanovią” a ustrzyckimi „Bieszczadami” są przez policję określane mianem „imprez podwyższonego ryzyka”. Przed każdym z tych pojedynków następuje mobilizacja sił porządkowych. Pucharowy mecz, rozgrywany w Ustrzykach D. 8 kwietnia, zabezpieczało po-

nad 60 policjantów i funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Miejscowa KPP skierowała do pilnowania porządku 16 policjantów. Z leskiej KPP przyjechało 7 funkcjonariuszy. Taką samą liczbę policjantów skierowała KPP w Sanoku.

Z Rzeszowa dojechało 14 policjantów z Oddziału Prewencji Podkarpackiej Komendy Wojewódzkiej. Z Posterunku Konno-Wodnego z Myczkowa dotarli policjanci na koniach. Służby porządkowe wzmocniali funkcjonariusze z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Oprócz mundurowych w hełmach z przyłbicami, w kamizelkach i z pałkami przy boku oraz koni w specjalnych osłonach na łbach porządku pilnowały jeszcze cztery psy – jeden policyjny i trzy z SG.

W głowie się nie mieści

Na stadion nie wpuszczano nieletnich, jeżeli nie mieli dorosłego opiekuna. To kolejny symptom choroby stadionowej. Dawniej na meczach młodzi ludzie – dziewczęta i chłopcy – stanowili najliczniejszą grupę kibiców. Dzisiaj „małolat” uważani są za najbardziej skorych do rozrób, do zadym. To głównie oni ustalają „kosy” i „sztamy”, montują „młyny”, a bardziej od meczu interesuje ich „chuliganka”.

I następny objaw choroby... Kibice drużyny gości, którzy przyjechali z Leska - podobno – autobusem kursowym, busem i samochodami osobowymi, od razu „trafiali pod opiekę” sił porządkowych. Byli konwojowani na stadion, gdzie ich umieszczono, a później zamknięto w metalowej klatce.

c.d. na s. 6

ROBOTY RUSZYŁY

Kierowcy i piesi w Ustrzykach D. będą musieli wykażać sporo cierpliwości i wyrozumiałości. Już bowiem rozpoczęły się roboty przy remontach i przebudowach chodników. Wkrótce podobnymi pracami objęte zostaną kolejne drogi na terenie miasta i gminy.



Jak tylko zeszyły śniegi, ruszyła przebudowa chodnika przy ul. Jana Pawła II
Fot. T. Szewczyk

W tej chwili pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka kładą nowy chodnik przy ul. Jana Pawła II. Jest to kontynuacja inwestycji rozpoczętej w 2007 r. Obecnie przebudowuje się 220 m chodnika (od ul. 1 Maja do ul. Dobrej). Wartość kosztorysowa tych prac wynosi 126 tys. zł. Firma PRDIM z Sanoka podjęła się ich wykonania za 87 tys. zł.

c.d. na s. 2

10 BANKÓW W JEDNYM MIEJSCU

NOWE TAŃSZE OFERTY

KREDYT NA DOWÓD

KREDYT DO 120 000 ZŁ

Dom Handlowy „Halicz”

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 6, Tel. (013) 461 42 49

Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Góra 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

WZASY TURYSTYKA BILETY
KURIER
BIURO PODROZI
WZASY I OBOZY
MŁODZIEZOWE
W NAJNIŻSZYCH CENACH
PRZEKONAJ SIĘ SAM!!!
KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier-sanok.pl

„PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Producent
siatki ogrodzeniowej

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI
NIERUCHOMOŚCI
„KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08
SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl
NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

WEŁNA ROCKWOOL
RABAT do
-40%
MEGA ROCKWOOL
ROCKWOOL
ROCKWOOL
ROCKWOOL
A B P
PANELE, DOCIEPLENIA
Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

INFORMACJE

Jak ożywić współpracę?

Przedstawiciele bieszczadzkich samorządów, tworzących Związek Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, 4 kwietnia spotkali się w Starym Samborze z samorządowcami rejonu starsamborskiego. Głównym celem tego spotkania było ożywienie współpracy transgranicznej.



Bieszczadczycy i starsamborscy samorządowcy mieli o czym dyskutować
Fot. T. Szewczyk

Znalezienie się Polski w strefie Schengen znacznie ograniczyło możliwości przyjazdów obywateli Ukrainy do Polski. Największym utrudnieniem są tzw. wizy schengenkie, za które Ukraińcy muszą płacić po 35 euro. Dla wielu z nich jest to opłata bardzo wysoka, wręcz zaporowa. Poza tym zdobycie tych wiz nie jest wcale łatwe. Codziennie pod polskim konsulatem w Lwowie ustawia się

w kolejce 1,5-2 tysiące ludzi. Pracownicy konsulatu mogą zaś obsłużyć kilkadziesiąt osób dziennie.

Taki stan rzeczy odbija się niekorzystnie na możliwościach współpracy pomiędzy regionami położonymi po obu stronach granicy.

- W mojej ocenie nasza współpraca wyraźnie osłabła - stwierdza inspektor oświaty rejonu starsamborskiego Orest Bąk. - Kiedyś ściśle

kontakty ze sobą miało po 20 szkół z obu stron granicy. Obecnie możemy mówić, że taka rzeczywistość współpracy jest kontynuowana przez zaledwie kilka szkół. Wizy dla dzieci kosztują po 200 hrywien. To są dla nas duże pieniądze.

Samorządowcy starsamborscy liczą, że wprowadzenie w życie małego ruchu granicznego ułatwi mieszkańcom ich rejonu wyjazdy do sąsiedztwa, mieszkających po drugiej stronie granicy, i przyczyni się do ożywienia współpracy.

- Niedawno nasi premierzy podpisali umowy o współpracy i o małym ruchu granicznym. I to jest dobry znak - mówi mer Starego Sambora Iwan Hryz. - Chodzi o to, żeby kontakty między nami, między naszymi społecznościami były łatwiejsze. Chodzi też i to, aby zintensyfikować współpracę i jak najlepiej wykorzystać programy unijne, dostępne dla Polski i Ukrainy.

Po spotkaniu w Starym Samborze bieszczadzcy samorządowcy rozjechali się po całej Starsamborszczyźnie (niektórzy zahaczyli nawet o Zakarpacie), by w rozmowach ze swoimi partnerami skonkretyzować zasady i formy współdziałania.

- To był główne cele naszego wyjazdu na Ukrainę: spotkać się ze swoimi odpowiednikami po stronie ukraińskiej i zastanowienie się nad tym, co zrobić, żeby nasze przygraniczne położenie i sąsiedztwo jak najlepiej wykorzystać - informuje ustrzycki burmistrz i szef ZBGP Henryk Sulja.

I się rozpadło

Podczas Walnego Zgromadzenia Partnerów Lokalnej Grupy Działania Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska widać było wyraźnie, że LGD się rozleciała.

W Uhercach Mineralnych, gdzie to zgromadzenie się odbywało 27 marca, pojawił się wprawdzie przedstawiciel wszystkich trzech sektorów (samorząd, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy), ale już nie ze wszystkich objętych działaniem LGD gmin.

Typowy projekt miękkiej

- Mieliśmy w ramach „Pilotażowego Programu Leader+” 92 partnerów z 9 gmin - informuje prezes LGD FB PdS Przemysław Oldakowski. - Działania naszej LGD były ukierunkowane przede wszystkim na rozwój bieszczadzkiej wsi i aktywizację ich mieszkańców. Na realizację zaplanowanych przedsięwzięć uzyskaliśmy 733 tys. zł dotacji.

Podsumowany w uherczańskim Domu Ludowym etap Leader+ był typowym projektem miękkim. Przyznanych pieniędzy nie można było przeznaczyć na inwestycje, lecz na szkolenia, warsztaty, konferencje, organizację imprez kulturalnych, opracowanie publikacji (m.in. katalog produktów lokalnych, kalendarz imprez kulturalnych, przewodnik po inicjatywach LGD, film), wyjazdy studyjne, udział w targach itp.



Fot. T. Szewczyk

W walnym zgromadzeniu w Uhercach uczestniczyli przedstawiciele gmin Czarna, Lutowska, Olszanica, Solina i Ustrzyki Dolne. Nie było zaś reprezentantów gmin Baligród, Cisna, Komańcza oraz Lesko. I nie był to przypadek...

Odrzewnienie antagonizmów?

W tzw. międzyczasie okazało się, że fundacja i jej forma prawna nie przystaje do regulacji, które będą obowiązywać w następnym etapie Leader+. Postanowiono więc, że powołane zostanie stowarzyszenie, które będzie obejmować te gminy, które tworzyły LGD FB PdS. Jednak w grudniu okazało się, że to już jest nieaktualne. Gminy Lesko, Cisna, Baligród i Komańcza postanowiły bez oglądania się na resztę utworzyć wraz z Zagorzem swoją LGD.

- Zaczęto tworzyć tę LGD, nawet nie informując o tym pozostałych gmin. Jeszcze pod koniec października ub. r. na posiedzeniu ZBGP, które odbyło się w leskim ratuszu, wszystkie samorządy deklarowały przystąpienie do LDG wspólnej dla całych Bieszczadów - stwierdził wójt Olszanicy Krzysztof Zapala. - Uważam, że dzielenie takiego niewielkiego obszaru na dwie LGD utrudnia jego rozwój i powoduje odrzewnianie antagonizmów. W tej sytuacji trudno będzie Bieszczadom konkurować z innymi regionami.

- Trochę mi nieswojo, że Bieszczady podzieliły się na dwie części, ale - szczerze mówiąc - lepiej, że to się stało teraz, niż gdyby się to zdarzyło już w trakcie realizacji programu - powiedział w trakcie spotkania członek samorządów bieszczadzkiej Forum Europejskie w Lesku.

Stowarzyszenie LGD „Zielone Bieszczady” obejmie natomiast gminy: Czarna, Lutowska, Olszanica, Solina i Ustrzyki Dolne. Jego tworzeniem zajmuje się Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach Dolnych.

Dwie z jednej

Mleko się rozlało. W miejsce jednej Lokalnej Grupy Działania, która miała status fundacji, powstają obecnie dwie LGD w formie stowarzyszeń.

Stowarzyszenie LGD „Nasze Bieszczady” będzie obejmować gminy: Lesko, Baligród, Cisna, Komańcza, Zagorz. Proces jego powoływania koordynuje Bieszczadzkie Forum Europejskie w Lesku.

Stowarzyszenie LGD „Zielone Bieszczady” obejmie natomiast gminy: Czarna, Lutowska, Olszanica, Solina i Ustrzyki Dolne. Jego tworzeniem zajmuje się Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego w Ustrzykach Dolnych.

T. S.

ROBOTY RUSZYŁY

c.d. ze s. 1

Również ta sama firma wygrała przetarg na przebudowę 250 m chodnika przy ul. Rzecznej (od ul. 1 Maja do ul. Nadgórznej). Kosztorys opiewał na kwotę 244 tys. zł. Oferta sanockiego PRDIM-u była zdecydowanie niższa - 143 tys. zł. Roboty przy przebudowie tego chodnika także już się rozpoczęły.

Z kolei firma „Bieszczady” z Ustrzyk D. zobowiązała się za ok. 75 tys. zł przeprowadzić remont ponad 150 m chodnika przy ul. Pionierskiej. Dzięki temu rozpoczęła w ub. r. modernizację trotuaru przy tej ulicy zostanie zakończona.

Komunikacja w RPO

- Wszystkie prace związane z modernizacją tych chodników finansowane są z budżetu gminy - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sulja. - Zadania te realizujemy w ramach projektu „Poprawa funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach D.” Uważamy to za nasz wkład własny do tego projektu. Cały projekt opiewa na kwotę przeszło 4 mln zł. Zgłaszamy go do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.

Jeśli projekt „Poprawa funkcjonalności komunikacyjnej...” w RPOWP

przejdzie i ustrzycka gmina uzyska dofinansowanie, to w najbliższym czasie zostanie wybudowana i przebudowana większość dróg i chodników w mieście.

Wspólne finansowanie

- Z budżetu gminy będziemy też finansować wspólnie z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie przebudowę chodnika przy drodze krajowej (ul. 1 Maja) oraz budowę kolejnego odcinka w Ustjanowej - dodaje ustrzycki burmistrz.

Budowa chodnika w Ustjanowej ma ruszyć lada dzień. Jest już po przetargu na wykonawstwo. W tym roku wybuduje się w tej wsi prawie 270 m chodnika za 97 tys. zł.

Niedługo też mają się zacząć roboty przy przebudowie prawie 600 m chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej (ul. Fabryczna - od ul. 29 Listopada w stronę Czarnej). Będą one finansowane wspólnie przez gminę Ustrzyki D. i Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie. W budżecie gminy przewidziano na ten cel 120 tys. zł.

Czekanie na masę

Mimo że w tym roku zima nie była najsrodsza, to jednak jej negatywne skutki na wielu drogach wi-

doczne... Na drogach gminnych zarówno w samych Ustrzykach, jak i w wioskach po zimie przybyło sporo dziur.

Oprócz łatania dziur zaplanowano też grubsze roboty drogowe. W budżecie gminy są zarezerwowane pieniądze na nakładki asfaltowe dróg gminnych w mieście - ul Rynek (vis a vis „Bieszczadzkiej”), ul. Belska, ul. Dworcowa - i na budowę części ul. Bieszczadzkiej oraz ul. Stokowej, a także na nakładki asfaltowe na drogach wiejskich w Bandrowie, Hoszowie, Nowosielcach Kozickich, Równi i Ropience.

- Mamy już rozstrzygnięte wszystkie przetargi na remonty i budowę dróg w mieście i w wioskach - informuje H. Sulja. - Czekaliśmy na uruchomienie produkcji masy asfaltowej. W piątek - 11 kwietnia - otrzymaliśmy wiadomość, że produkcję asfaltu wznowiono, zatem zabieramy się do roboty.

T. Szewczyk

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Stowarzyszenie Kulturalne „Dębina” do Domu Ludowego w Krościenku Wyżnym koncert „Ziemianin i przyjaciele”, poświęcony pamięci Jana Pawła II; - Stowarzyszenie Polskich Mediów do Łądu na sesję dziennikarską „Ludzie, las, wilki” w ramach Festiwalu Kultury Słowiacko-Cysterskiej; - Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce do I Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Krośnie na obchody Dnia Europejskiego; - Sport Event, Kajaki.pl oraz Międzynarodowe Targi Gdańskie S A na wiosenne pływy kajakowy dziennikarzy Radunią;

- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku do Galerii De PWSZ na wystawę fotografii Jána Hladíka „Słowacja w skarbniicy UNESCO”; - Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego do sali konferencyjnej UMWP w Rzeszowie na XX sesję sejmiku województwa podkarpackiego;

- uczniowie z kółka plastycznego i malarskiego przy ZSP 1 w Ustrzykach D. na wystawę swoich prac w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach D.; - Arkadia, Procinema.pl i Łódzki Dom Kultury do Łodzi na V Międzynarodowy Festiwal Cywilizacji i Twórczości Audiowizualnej „Mediatravel”; - Fundacja Karpacka - Polska do Sanoka na Międzynarodową Konferencję „Forum dla samorządów lokalnych” w ramach projektu „Dom Karpacki - pobudzanie współpracy trans-gra-

nicznej regionów karpackich”; - Biblioteka Narodowa do Sali Rycerskiej Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie na III Debatę Herbortowską „Celan czy Eliot?”; - Prezes Zarządu Asseco Poland SA do restauracji „Dworek” w Rzeszowie na konferencję prasową „Podkarpackie ma jedną z największych spółek informatycznych w Europie. Fuja Asseco Poland i Prokom Software. Szanse i korzyści dla regionu Podkarpackiego”; - Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Fundacja „Fundusz Współpracy” do Hotelu „Courtyard by Marriott” w Warszawie na konferencję „Krajowe Sieci Tematyczne PIW EQUAL - Osiągnięcia na dziś, pomysły na jutro”. Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Pani Jolancie Świszcz
- radnej Rady Gminy w Czarnej
wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci
Syna
składają radni Rady Gminy i pracownicy
Urzędu Gminy w Czarnej

INFORMACJE

KRONIKA
POLICYJNA

Właściciel „Sztynki Hetmańskiej” w Solinie Jaworze Henryk C. 24 marca powiadomił policję o uszkodzeniu ciała jednego z uczestników zabawy w tym lokalu. Młody mężczyzna został przez nieznanego sprawcę uderzony jakimś przedmiotem w tył głowy.

Anna W. z Dźwiniacza 26 marca zgłosiła w ustrzyckiej KPP, że w nocy z 25 na 26 marca nieznaną sprawcą z zaparkowanego na terenie jej posesji mercedesa ukradł radioodtwarzacz wartości 300 zł.

W Kalnicy 26 marca wybuchł pożar w budynku jednorodzinny. Wg wstępnych ustaleń przyczyną pożaru była wadliwa instalacja kominowa. Straty oszacowano na 1500 zł.

W Średniej Wsi 26 marca został zatrzymany do kontroli volkswagen jetta, prowadzony przez Adama R. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,8 promila alkoholu. Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku niestrzeżonego kierowcę zatrzymano do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

Piotr S. z Michniowca 27 marca zgłosił policji kradzież na jego szkodę telefonu komórkowego wartości 340 zł.

Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D., kierującą 27 marca peugeotem Tomasz B., potracił przebiegającego przez jezdnię psa.

Ryszard S. 27 marca zgłosił w ustrzyckiej KPP włamanie do jego altanki na ogródkach działkowych „Storczyk” w Ustrzykach D. Włamywacz po wyważeniu okna ukradł butlę gazową i zlewozmywak wartości 255 zł.

W Ustjanowej 27 marca, kierujący fordem Arkadiusz P., wpadł do rowu i uszkodził auto. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 3 promile alkoholu.

Patrol drogówki z leskiej KPP 28 marca w Olszanczy zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Stanisława L. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,69 promila alkoholu.

W Bukowcu 28 marca policjanci zatrzymali do kontroli suzuki samuraj, kierowane przez Łukasza S. W wydechanym przez niego powietrzu były 0,34 promila alkoholu.

Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 28 marca na ul. Strwiążyk w Ustrzykach D. zatrzymał do kontroli audi, którym kierował Tomasz Ż. W wydechanym przez niego powietrzu było 1,89 promila alkoholu.

Marek W. zawiadomił KPP, że 28 marca w godz. 10.55-11.45 nieznaną sprawcą porysował karoserię jego opla astra, zaparkowanego w Ustrzykach D. na ul. Konopnickiej. Straty oszacowano na 2000 zł.

W Czarnej Górnej 28 marca patrol policyjny zatrzymał do kontroli renaulta megane, kierowanego przez Ryszarda O. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 2,08 promila alkoholu.

W Huzelach 29 marca prowadzono do kontroli toyotę yaris, prowadzoną przez Łukasza P. W wydechanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,14 promila alkoholu.

Jolanta K., kierując 29 marca hyundaiem pony, na łuku drogi w Lesku straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu.

Prowadzący audi 80 Leszek S. 30 marca w Myczkowie nie zachował szczególnej ostrożności podczas wymijania, wjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z vauxhallem vectra, kierowanym przez Grzegorza L.

W Smolniku 30 marca, kierujący volkswagenem passatem, Adrian K. na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

Mieszkanca jednej z wiosek w gminie Solina Małgorzata S. 31 marca zawiadomiła dyżurnego leskiej KPP, że jej mąż, będąc pod wpływem alkoholu, groził jej pozbawieniem życia przy użyciu noża.

W Glinnem 31 marca kierujący samochodem ciężarowym „Star” Czesław W. nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego zjechał na grząskie pobocze, z którego auto stoczyło się do rowu i przewróciło na prawy bok.

Jacyś wandalę 1 kwietnia w Wańkowej zniszczyli budkę telefoniczną wartości 950 zł na szkodę Telekomunikacji Polskiej SA.

W Brzegach D. 31 marca, kierująca volkswagenem passatem, Krystyna G. straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu, uszkadzając auto.

W Olszanczy 1 kwietnia jakiś złodziej ukradł z renaulta 250 l oleju napędowego wartości 1100 zł na szkodę Józefa W.

W nocy z 1 na 2 kwietnia w Ustrzykach D. nieznaną sprawcą po wysunięciu drzwi z zawiasów przedostał się do wnętrza garażu Andrzeja F., a następnie z volkswagena vento skradł radio samochodowe „Sony” wartości 500 zł.

Tadeusz R. z Berezki 2 kwietnia powiadomił leską KPP, że tego dnia sprzedził Józefowi K. za 4483,5 zł dwie sztuki bydła, a kupujący mu nie zapłacił.

Funkcjonariusze Straży Granicznej 3 kwietnia w Huzelach zatrzymali kierującego samochodem Marka S. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,34 promila alkoholu.

Jetta na płocie

Do KPP w Lesku zadzwonił jeden z mieszkańców, że na ogrodzeniu jednej z posesji w pobliżu „źródełek” wisi... samochód. Gdyby to było pięć dni wcześniej policjant dyżurny mógłby to uznać za primaprilisowy żart.

Kiedy policjanci znaleźli się na miejscu, zobaczyli, że na płocie rzeczywiście zawisł volkswagen jetta. Jego właściciel i – jak się okazało – zarazem pasażer dogadywał się już właścicielem posesji co do wysokości zadośćuczynienia za uszkodzenie ogrodzenia. Kierowca, który „zaparkował” jettę na płocie, już się z miejsca zdarzenia ulotnił.

Policjanci szybko ustalili, że za kierownicą samochodu zasiadała 20-letnia Gabriela B. Z wyjaśnień uczestników kolizji wynikało, że młoda kobieta odbywała pod kierunkiem właściciela auta „jazdę szkoleniową”. Jako uczestniczka kursu dla kandydatów na kierowców przygotowywała się w ten sposób do egzaminu na prawo jazdy.

Na dodatek chuch kandydatki na kierowcę był nadzwyczajnie mocny. W wydechanym przez nią powietrzu stwierdzono... 2,7 (!) promila alkoholu. Gabriela B. powiedziała policjantom, że przed jazdą wypila 0,75 l (!) wódki.

Za swój wyczyn młoda kobieta odpowie teraz przed sądem. Właściciel volkswagena natomiast za udostępnienie auta osobie bez uprawnień do kierowania pojazdami ukarany został mandatem karnym w wysokości 300 zł.

a. z.

Odpowiedzą za napisy

Policjanci z Sekcji Kryminalnej KPP w Ustrzykach Dolnych ustalili, kto niszczył elewacje budynków, znaki drogowe i plansze z reklamami. Nastolatków za te wyבריki czeka odpowiedzialność przed sądem rodzinnym.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Od początku zimy w Ustrzykach D. na ścianach niektórych budynków, na przystankach autobusowych, a nawet na znakach drogowych poza miastem pojawiały się szpeczące je i niszczące napisy. W przypadku znaków drogowych niosły one także zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego. Wykonane były farbami w spreju.

Ustalono, że te napisy, skróty oraz symbole mają związek z działalnością grupy młodocianych kibiców Klubu Sportowego „Bieszczady” w Ustrzykach D. Pozwoliło to na zawężenie kręgu podejrzanych i namierzenie tych, którzy najprawdopodobniej są winni.

W większości są to osoby nieletnie - uczniowie ustrzyckich szkół podstawowych i gimnazjów. W trakcie przeprowadzonego przez policję postępowania zebrano materiał, który pozwala na wszczęcie postępowania sądowego. Całość akt skierowano do Sądu Rodzinnego i Nietletnich w Lesku.

Obecnie trwają również ustalenia dotyczące wysokości strat poniesionych przez właścicieli znaków drogowych, budynków i wiat autobusowych.

a. z.

Śmiertelny wypadek
w Hoszowie

Policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku prowadzą śledztwo i wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło w Hoszowie 31 marca w późnych godzinach wieczornych.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, Tomasz T., jadąc od strony Ustrzyk D. w kierunku Czarnej fiatem seicento, na wzniesieniu przed zjazdem do Hoszowa po wyjściu z łuku drogi w lewo zauważył na jezdni leżącego człowieka. Zdołał go ominąć i zatrzymał się nieco dalej przy krawędzi drogi. Natomiast jadący za nim volkswagenem golfem Grzegorz R. najeżdżał na leżącego mężczyznę, po czym zawrócił i zatrzymał się przed nim.

Uczestnicy wypadku powiadomili pogotowie, które przetransportowało ranne go do szpitala w Ustrzykach D. Mężczyzna doznał urazów głowy i otwartych złamań kończyn. Pomimo prowadzonej akcji reanimacyjnej, zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Ustrzyccy policjanci wraz z prokuratorem z Prokuratury Rejonowej w Lesku dokonali oględzin miejsca wypadku. Biorący udział w zdarzeniu kierowcy zostali przebadani na urządzeniu kontrolno pomiarowym do oznaczenia alkoholu w wydechanym powietrzu. Obaj byli trzeźwi.

Bezpośrednio po wypadku nie wiadomo było, kim jest jego ofiara. Dopiero rano 1 kwietnia policjanci ustalili, że jest to 54-letni mieszkaniec Hoszowa Eugeniusz Dz.

h. t.

Ale narozrabiał!

Sąd Rejonowy w Lesku 19 marca zdecydował o aresztowaniu na dwa miesiące Daniela Ż. Ten 28-letni mieszkaniec Gorzyc wcześniej dosyć mocno narozrabiał.

Dwa dni przed decyzją sądu o tymczasowym aresztowaniu - 17 marca - Daniel Ż. na ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych zaatakował siekierą bez najmniejszego powodu ucznia jednej z tutejszych szkół średnich. Chłopak zdołał w porę odskoczyć, dzięki czemu nie doznał żadnych obrażeń.

Tego samego dnia rano grorzycanin został przez Grażynę B. oskarżony o to, że ukradł jej przy użyciu przemoc 220 zł. Przemoc - zgodnie z wyjaśnieniem pokrzywdzonej - polegała na tym, że Daniel Ż. ... ugryzł ją w rękę.

Ale to nie koniec ekscesów Daniela Ż. podczas bieszczadzkiej wyprawy. W Urzędzie Gminy w Lutowiskach 14 marca, znajdując się w stanie nietrzeźwości, porzobił szczyby i lustra w dwóch stojących w korytarzu bibliotekach, zniszczył metalowy kosz na śmieci i połamał kwiaty. Spowodowane tą awanturą szkody oszacowano na 950 zł.

h. t.

INFORMACJE

Medale, tytuły i nie tylko wojskowa muzyka

W Ustrzyckim Domu Kultury 7 kwietnia odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za zasługi dla obronności kraju” i medali „Opiekuna miejsc pamięci narodowej” oraz przyznania honorowych tytułów „Wiarusa podkarpackiego wojska”. Później wszyscy zebrani mieli możliwość wysłuchania bardzo dobrego koncertu Orkiestry Garnizonowej z Rzeszowa.



Orkiestra Garnizonowa z Rzeszowa to ścisła czołówka orkiestr wojskowych
Fot. A. Górski

Rozkazem Ministra Obrony Narodowej srebrne medale „Za zasługi dla obronności kraju” otrzymali Zofia i Andrzej Kucowie z Leska oraz Lucyna i Jan Borysowie z Lutowisk. Medale takie to wyraz „wielkiego uznania dla rodziców, którzy wychowali, co najmniej trzech wzorowych żołnierzy z odbytą w pełnym wymiarze zasadniczą służbą wojskową”. Ponadto takie samo odznaczenie otrzymał ustrzycki burmistrz Henryk Sulajka „za przyczynianie się swoją pracą do rozwoju i umocnienia systemu obronnego kraju”.

Na wniosek Zarządu Koła Związku Kombatantów w Sanoku przewodni-

czący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa prof. Władysław Bartoszewski wyróżnił srebrnymi medalami „Opiekuna miejsc pamięci narodowej” Romana Jurka, Andrzeja Dąbrowskiego, Lesława Śliwiaka, Wojciecha Petryka i Leszka Petryka. Otrzymali oni te odznaczenia „za krzewienie uczu-

patriotycznych wśród młodzieży i opiekę nad miejscami pamięci narodowej”.

Z kolei szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie na wniosek komendanta Rejonowej Komendy Uzupełnień w Sanoku nadał tytuły honorowe „Wiarusa podkarpackiego wojska” o. Andrzejowi Deptuchowi, Jerzemu Ginalskiemu, Wiesławowi Banachowi, Krzysztofowi Gąsiorowi, Piotrowi Korczakowi, Bogdanowi Karolczukowi, Andrzejowi Lenartowi, Wojciechowi Petrykowi, Annie Kaszowskiej, Grzegorzowi Chudzikowi, Romanowi Jurkowi, Janowi Buczkowi i Zbigniewowi Sawińskiemu.

W mniej oficjalnej części Orkiestra Garnizonowa z Rzeszowa wykonała z dużą werwą kilkanaście znakomicie zaaranżowanych i starannie opracowanych utworów. Urozmaicony repertuar udowodnił, że rzeszowski muzyk w mundurach pod kierunkiem kpt. Andrzeja Kufła z tamburmajorem mł. chor. Adrianem Sadowskim mają bardzo szerokie możliwości interpretacyjne. Wysoki poziom wykonania świadczy zaś, że sukcesy na ich koncie (m.in. „Krysztalowa Buława”, zwycięstwo w 40 Ogólnopolskim Konkursie Orkiestr Garnizonowych w Świeradowie Zdroju, udane tournée po Niemczech, Czechach, występy w Austrii, wizyta w Watykanie u Jana Pawła II) to nie przypadek.

h. t.

Przykry finał poświętecznej wycieczki

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej 26 marca w Liskowatę zatrzymali do kontroli mercedesa E 200. W trakcie sprawdzeń okazało się, że samochód ten figuruje w bazach danych SIS jako skradziony na terenie Szwecji.



Szacunkowa wartość zatrzymanego mercedesa to 80 tys. zł. Fot. BiOSG

Kierowca mercedesa - 44-letni obywatel Szwecji polskiego pochodzenia - przyjechał na Wielkanoc do rodzinnego Krakowa. Bezpośrednio po świętach wybrał się samochodem na wycieczkę w Bieszczady. Jego eskapada po spotkaniu z patrolem Straży Granicznej w Liskowatę zakończyła się nie tylko dość nagle i niespodziewanie, ale i przykro.

Zgodnie z obowiązującymi procedurami kierowcę i jego samochód przekazano policjantom z KPP w Ustrzykach D. w celu przeprowadzenia dalszych ustaleń.

h. t.

Konopie w kłopie

W sanitariacie jednego z budynków na drogowym przejściu granicznym w Krościenku ujawniono 5 marca susz konopi indyjskich.

Konopie indyjskie uważane jest za narkotyki. Z jego kwiatostanów otrzymuje się marihuanę, natomiast ze zlepionej i sprasowanej żywy konopi indyjskich uzyskuje się haszysz.

W Polsce zarówno hodowla, jak i import, pośrednictwo w sprzedaży i samo posiadanie konopi oraz produkowanych zeń narkotyków jest nielegalne i stanowi - zgodnie z ustawą z 24 kwietnia 1997 r. z późniejszymi zmianami, „O przeciwdziałaniu narkomanii” - przestępstwo, a w niektórych przypadkach nawet za zbrodnie, np. udzielanie marihuany czy haszyszu małoletniemu jest zbrodnią zagrożoną karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności.

Narkotyki te zostały porzucone w pomieszczeniu sanitarnym - informuje jeden z oficerów PSG Krościenko. - Najprawdopodobniej pozostawił je tam ktoś z wjeżdżających do Polski pasażerów, obawiając się, że zostaną wykryte podczas odprawy.

W ubikacji znalezione cztery porcje handlowe narkotyku. Przekazano je Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach D., która prowadzi dalsze postępowanie w tej sprawie.

a. z.

Po wódce wyżył się na budce

Policjanci z KPP w Lesku 30 marca przewieźli do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych Piotra N. z Wańkowej. Być może, w wyniku ich zdecydowanej interwencji nie doszło do tragedii. Ale Piotr N. i tak nieźle nawywiłaj.



Ta kabina telefoniczna była obiektem ataku Piotra N. Fot. KPP Lesko

Najpierw policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Olszanczy zatrzymali Piotra N. w Wańkowej. Znajdując się pod wpływem alkoholu mężczyzna ów uszkodził umocowaną na budynku, w którym mieszkał, budkę telefoniczną TP SA, a następnie zerwał ze ścianą.

Później natomiast wszczął awanturę w domu, grożąc członkom swojej rodziny pozbawieniem życia. W obawie o swoje życie i zdrowie domownicy zadzwonili do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lesku, prosząc o udzielenie pomocy. Szybka interwencja policjantów pozwoliła uniknąć niebezpieczeństwa i dalszych szkód, jakich zamierzał dokonać Piotr N.

- Jeszcze po zatrzymaniu pijany awanturnik odgrażał się, że spali mieszkanie i samochód ojca - dodaje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lesku.

a. z.

Wietnamczycy poszli w las

Funkcjonariusze Placówek SG z Krościenka i Czarnej 2 kwietnia zatrzymali 12 Wietnamczyków, którzy przez zieloną granicę przeszli z Ukrainy do Polski. Zatrzymano też 24-letniego Ukraińca, który był ich przewodnikiem.

Imigranci zostali zatrzymani niedaleko Hoszowa. W działaniach poszukiwawczo-pościgowych oprócz pograniczników z Krościenka i Czarnej brał udział helikopter SG z kamerą termowizyjną.

- Chodziło nam o to, żeby zatrzymać nie tylko nielegalnych imigrantów, ale przewodników, którzy ich przeprowadzili przez granicę, i przewoźników, którzy mieliby ich przetransportować w głąb kraju - relacjonuje jeden z krościenkich pograniczników.

Kiedy Wietnamczycy zorientowali się, że SG dępcze im po piętach, rozpięchli się po lesie. Niektórzy próbowali zakopać się pod liśćmi. Dwójka Wietnamczyków lasami przedarła się do Hoszowczyka, gdzie - głodni i zmęczeni - zeszli do jednego z gospodarstw i tam zostali zatrzymani. Dwaj kolejni zatrzymali jadącego samochodem mieszkańca jednej z podustrzyckich wiosek i zostali przez niego zabrani do auta. Po zatrzymaniu przez SG uczynny kierowca musiał się gęsto tłumaczyć. Groziło mu, że zostanie uznany za jednego z przewoźników grupy i stanie przed sądem.

- Przynajmniej dla części z nich Polska była krajem docelowym - informuje oficer PSG Krościenko. - Z Wietnamu dotarli samolotem do Rosji. Stamtąd zostali przetransportowani na Ukrainę. Z Ukrainy przeprowadzono ich do Polski. W chwili zatrzymania nie mieli przy sobie ani dokumentów, ani pieniędzy. Za przetrzymanie każdy z nich zapłacił po kilka tysięcy dolarów.

Grupę tworzyło dziewięciu mężczyzn i trzy kobiety. W zdecydowanej większości były to osoby młode, w wieku od 25 do 35 lat. W chwili zatrzymania imigranci byli przemęczeni, głodni i zziębnięci, ale generalnie w niezłym stanie fizycznym. Po zatrzymaniu otrzymali od pograniczników jedzenie i picie oraz mogli się ogrzać i wysuszyć.

Po przeprowadzeniu wynikających z przepisów procedur Wietnamczycy zostali na mocy umowy o readmisji przekazani stronie ukraińskiej. Natomiast ich ukraińskim przewodnikiem zajęła się Prokuratura Rejonowa w Lesku. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

h. t.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 18 kwietnia 2008 r. do 2 czerwca 2008 r. wykaz niżej. wym. nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonych do sprzedaży:

- w formie bezprzetargowej na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiednich:
 - działka nr 1074/1 o pow. 0,0177 ha, położona w Ustrzykach D.;
 - działki nr nr. 421/1 i 428/1 o łącznej pow. 0,0151 ha, położone w Ustrzykach D.;
- w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
 - działka nr 236/1 o pow. 0,13 ha wraz z budynkiem b. świetlicy, położona w Zawadce.

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Żurek niepoprawny

STANISŁAW ŻUREK

UPA
W BIESZCZADACH

Czytelnikom „Gazety Bieszczadzkiej” Stanisław Żurek jest znany przede wszystkim jako poeta. Wielokrotnie w naszym poetyckim narożniku zamieszczaliśmy jego wiersze. Choć ich twórca nie jest poetą „z adresu” bieszczadzki, lecz lubelskim, to tematyka bardzo wielu jego utworów lirycznych jest na wskroś bieszczadzka. Naszemu regionowi S. Żurek poświęcił całe tomiki. W tym cyklu są m.in. zbiory „Watra”, „Bieszczady”, „Stare Siolo”, „Dotyżca”, „Halicz” i „Mielerz”.

Ale dziś nie o poetyckich dokonaniach autora „Waty” mowa. Ci czytelnicy, którzy śledzą materiały historyczne w „GB”, powinni nieraz zetknąć się z tekstami S. Żurka. Nie tak dawno (w 2004 r.) drukowaliśmy cykl jego artykułów z nadtytułem

„Szlakiem bieszczadzkich zbrodni UPA”. Nieco później (w 2005 r.) opublikowaliśmy jego kolejny cykl o przebiegu okupacji (sowieckich i hitlerowskich) w Bieszczadach. W poprzednim roku także wykorzystaliśmy jego materiały historyczne, m. in. „Legendę o Birkucie”, „Negocjacje o Halicz i Tarnicę” i „Mogily są nieznanne”. Całkiem niedawno zaś zakończyliśmy druk tekstów z cyklu „Operacja „Wisła” w Bieszczadach”.

Spora część tych tekstów, które ujrzały światło dzienne w naszym czasopiśmie, weszła do wydanej w ub. r. przez wrocławskie wydawnictwo „Nortom” książce „UPA w Bieszczadach”. Zasadniczą zawartość tej publikacji doprecyzowuje podtytuł „Straty ludności polskiej poniesione z rąk ukraińskich w Bieszczadach w latach 1939-1947”.

S. Żurek nie kryje, że „zaraził się” Bieszczadami, „przeszedł je wzdłuż i wszerz” i to „zarówno po szlakach, jak i poza wytyczonymi trasami”. To, co tu widział i przeżywał, próbował zamknąć w formach poetyckich. A także „pochłaniał” wszystko, co dotyczyło tych „górkapuścianych”. I właśnie chyba ta ostatnia pasja zmusiła go do zajęcia się dwudziestowieczną historią Bieszczadów.

„Największa tragedia Bieszczad (...) okazała się jednocześnie zbawienna dla tych gór. Stała się też ich legendą – pisze S. Żurek w otwierającym książkę rozdziale „Czerwonym szlakiem UPA w Bieszczadach” – I wszystko byłoby w porządku, gdyby po tzw. transformacji ustrojowej zaczęto oddzielać prawdę od legendy. Sytuacja jest jednak taka, że nawet historycy nie szukają prawdy, ale ich celem stała się jedynie „walka z legendą”. (...) Powody takich postaw są różne: począwszy od nacjonalistycznych, wręcz postbänderowskich, (...) aż po robienie kariery na fali modnej ostatnio melodii „poprawności politycznej”. Oficjalnie najczęściej mówi się o „naprawianiu kłamstw minionego okresu” albo o „szukaniu zbliżenia między narodami”. Faktycznie więc nie poszukuje się prawdy, ale buduje nową legendę. Opartą na przekłamaniach i – jak zwykle – kosztem pamięci polskich ofiar i dobrego imienia Polaków”.

Książka S. Żurka na pewno nie wpisuje się w melodię „poprawności politycznej”. Jest próbą sporządzenia uczciwego – na tyle, na ile to jest możliwe – bilansu strat poniesionych przez polskich mieszkańców Bieszczadów w wyniku zbrodniczej działalności nacjonalistów ukraińskich. Czy jest to próba udana? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba tę książkę przeczytać.

Set.

S. Żurek, *UPA w Bieszczadach. Straty ludności polskiej poniesione z rąk ukraińskich w Bieszczadach w latach 1939-47*, Wydawnictwo „Nortom”, Wrocław 2007

Jerzy Harasymowicz

Niebo

Niebo to wiosenna dębina
i niewinne
na biało ubrane zawiłce

Byłem tam kilka razy
Może jeszcze zajdę

Kiedy porośnie wszystko trawa
wspomni nas
nieustanne kwitnienie słów

Zjawia się jak fatamorgana
Bieszczady

Będę nadal z wami ubrany
w błękitne skrzydła gór
Niczego więcej nie pragnę

(z tomu „Ubrana tylko w trawy polonin”)



Ryc. Z. Zamolajko

Harcerskie konkursy
wielkanocne

Już od kilku lat Hufiec Bieszczadzki ZHP w Lesku organizuje konkursy wielkanocne na najpiękniejsze stroiki, pisanki, palmy wielkanocne i kartki świąteczne.



Wielkanocne prace ruchów i harcerzy zostały wystawione w Bibliotece Pedagogicznej w Lesku
Fot. HB ZHP

W tegorocznym konkursie wzięli udział zuchy i harcerze z 20 BGZ Olszanica, 22 BGZ Wańkowa, 23 BGZ Stefkowa, 25 BDH Olszanica, 6 BDSH Średnia Wieś, 30 BDH Wańkowa oraz 28 BGZ Myczków.

Jury pod przewodnictwem Krystyny Gałęzy za kartki wielkanocne wyróżniło Zuzannę Bilik (20 BGZ Olszanica), Maję Żeliśko (28 BGZ Myczków) i Karolinę Rychlińską (20 BGZ Olszanica).

Sebastian Kuc (20 BGZ Olszanica), Jakub Zocicki (20 BGZ Olszanica), Sebastian Chrebor (30 BDH Wańkowa), Damian Brelik (22 BGZ Wańkowa) i Przemysław Chrebor (22 BGZ Wańkowa) to autorzy najpiękniejszych palm.

Najefektowniejsze stroiki były dziełem Pauliny Przepióry (BGZ Stefkowa), Martyny Adamek (25 BDH Olszanica), Oli Adamek (23 BGZ Stefkowa), Sebastiana Zajęca (23 BGZ Stefkowa), Mateusza Nowaka (30 BDH Wańkowa), Adrianny Chlopek (6 BDSH Średnia Wieś), Patryka Chrzęszcza (23 BGZ Stefkowa), Eweliny Iwanickiej (23 BGZ Stefkowa) oraz zuchów z 20 BGZ Olszanica.

Krzysztof Dziura, Katarzyna Hebda, Aleksandra Franczyk i Weronika Kurnyta (22 BGZ Wańkowa), Patrycja Mac (20 BGZ Olszanica), Magda Mikołajczak (6 BDSH Średnia Wieś) i Ewelina Adamiak (25 BDH Olszanica) uzyskali wyróżnienia za najładniejsze pisanki.

K. Gałęza

Zanim zgasną światła

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych 9 kwietnia otwarto wystawę prac plastycznych uczniów ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.



Fot. M. Zacharjasiewicz

Przed zapaleniem świateł

Sala na razie jest pusta. Martwa natura nieco w rogu wydaje się jeszcze bardziej martwa, gdyż żaden wzrok jej nie dosięga. Drzewa z obrazu Joanny kłaniają się przepaści, choć tak naprawdę stoją w terenie tylko nieco górzystym.

Piesiec z obrazu Anny i lew gdzieś w środku sali, należący do Sandry, oznajmiają światu, że są, potwierdzając swoją formę wyciem.

Już są!

Sala powoli się wypełnia. Łagodnieją i piesiec, i lew. Za chwilę otwarcie. Krótkie rozważanie młodzieży, czym jest sztuka. Dotykając jej istoty. Już prawie są z nią na ty, ale ona nie daje się uchwycić i w momencie, gdy się zdaje, że wiedzą, czym jest, wymyka się i grozi zieloną gałązką, pokazując, że tkwi w naturze.

W blasku

Chodzą, oglądają. Dziewczynka w czerwonym zakieciu i spódniczce zaprasza rodziców. Oliwia ogląda swoje

drzewo. Gruby pień, grube konary. Drzewo wygląda zdrowo. Oliwia jednak nie jest zadowolona. Pani Maria, nauczycielka reaguje zdecydowanie: „To jest piękne!”

Ania chodzi w towarzystwie taty, również artysty. Piesiec to jedno z jej dzieł. Piesiec, a niedaleko gaśienica. Wszystko należy do Ani. To jej własność. Ojciec spogląda na obraz. - Sztuka to przede wszystkim ciężka praca - mówi.

Wszystko gaśnie?

Powoli sala pustoszeje. Za chwilę lew znów będzie groźny, chyba że na powrót przyjdą tu ludzie.

Pomysłodawczynią wystawy jest nauczycielka plastyki Małgorzata Zacharjasiewicz. Zorganizowała ją z pomocą dyrektorki szkoły Krystyny Jasińskiej i biblioteki Anny Metyk oraz nauczycielek Marii Nicko, Bożeny Bokiczyk-Szczęśny i Małgorzaty Gergasz.

**Małgorzata Gergasz,
Karina Łaba**

Na wystawie można zobaczyć prace uczniów ZSP 1: Adrianny Watoty, Adrianny Daszkiewicz, Marietty Cipory, Edyty Krzączkowskiej, Patrycji Sudoł, Olgi Holubowskiej, Martyny Skorupy, Piotra Ciocia, Dagmary Rachwałskiej, Katarzyny Organ, Dominiki Janczak, Inez Mołodyskiej, Angeliki Legin, Katarzyny Stechnij, Justyny Zoszczak, Katarzyny Przybyli, Anny Szewczyk, Marceliny Drozd, Dawida Łukowicza, Adrianny Rachwałskiej, Sylwii Taracińskiej, Patryka Przybyli, Anny Osadczyk, Karoliny Chrzęszcz, Sandry Sobusiak, Agnieszki Buziewicz, Gabrieli Tomaszek, Gabrieli Niedźwieckiej, Patrycji Tkacz, Sandry Sobusiak, Anety Bajwolskiej, Pamelii Codello, Pawła Nicko, Pauliny Twarduszy, Olgi Doktor, Elżbiety Koc, Marleny Budzisz, Zuzanny Pająk, Anđeliki Łodyńskiej, Kamili Kobos, Pauliny Koc, Patrycji Śliwiak, Agnieszki Bulwan, Joanny Łukacz, Klaudii Woźniak, Mileny Pasławskiej, Gabrieli Tomaszek, Doroty Kucharczyk, Oliwii Kosiby, Oliwii Kowalskiej. Wykonywali swoje prace pod kierunkiem Małgorzaty Zacharjasiewicz i Marii Nicko.

W programie artystycznym w czasie otwarcia wystawy udział wzięli: Katarzyna Przybyla, Marek Bodnar, Emanuela Szczęśny, Justyna Zoszczak, Elżbieta Koc, Angelika Rościńska, Wioletta Cioc, Katarzyna Rymarowicz, Patryk Przybyla i Marcin Terlecki. Wystawie towarzyszy prezentacja folderów promujących Bieszczady, które wykonali uczniowie kl. III gimnazjum pod kierunkiem wicedyrektorki Lucyny Lupy. Wystawę będzie można oglądać do 22 kwietnia.

NIE POKAZUJE OWCOM ZWOLNIENIA

Renata Kozdęba z Lutowisk została laureatką XIV Ogólnopolskiego Konkursu „Rolnik - Farmer Roku”. Kapituła konkursu uznała prowadzone przez nią gospodarstwo za najlepsze w kategorii gospodarstw rodzinnych o powierzchni od 50 do 100 ha.

Podsumowanie konkursu odbyło się 28 marca w hotelu „Sheraton” w Warszawie. Uczestniczyli w nim m.in. minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki i prezesi Agencji Nieruchomości Rolnych, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencji Rynku Rolnego. Uroczystą galę uświetniły występy solistów Opery Nova.

Zwycięzczy w poszczególnych kategoriach otrzymali tytuł „Rolnik - Farmer Roku”, prawo używania tytułu i logo konkursu w swoich materiałach promocyjno-reklamowych, statuetkę „Złotego jabłka”, pamiątkowe grawerony, listy gratulacyjne od prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz upominki rzeczowe i prawo członkostwa w Stowarzyszeniu Polskiego Klubu Rolnik - Farmer Roku.

I tak się ciesze

- Konkurs już po raz czternasty mobilizował producentów rolnych do współzawodnictwa o tytuł najlepszego - stwierdził prezes ANR Wojciech Kuźmiński. - Wyselekcjonowanie najlepiej gospodarujących rolników przez takie kryteria, jak efektywność, wydajność i dochody ma szczególne znaczenie w młodej jeszcze gospodarce rolnej w Polsce. Te wskaźniki preferują tych, którzy są liderami prowadzącymi nasze rolnictwo do nowoczesności.

Wśród liderów prowadzących nasze rolnictwo w stronę nowoczesności znalazła się hodowczyni owiec z Lutowisk. - Cieszę się, niesamowicie się cieszę, że ktoś zauważył rolniczkę z Bieszczadów - mówi R. Kozdęba. - Ludzie mnie pytają, ile kasy z tego było. Nikt nie chce wierzyć, że nie ma za to



Widać, że R. Kozdęba robi to, co lubi

Fot. T. Szewczyk

profitorów. A ja i tak się cieszę i jestem ogromnie dumna.

Matki, tryki i jagnięta

R. Kozdęba z pomocą męża i 15-letniego syna Krzysztofa prowadzi certyfikowane gospodarstwo ekologiczne na 76 ha. Własność Kozdębów to 32 ha. Resztę dzierżawią. Użytki stanowią ok. 50 ha.

- Nasze gospodarstwo to głównie stado owiec zarodowych rasy czar-nogłowa. Specjalizujemy się w produkcji tryków rozplodników - informuje R. Kozdęba. - Certyfikat gospodarstwa ekologicznego miał gwarantować sprzedaż produktów po wyższych cenach. Na razie to się w ogóle nie przekłada na ceny.

Stado podstawowe liczy 130 matek i 7 tryków zarodowych. Rocznie przy-buwa ok. 140 jagniąt.

- Część jagniąt przeznaczamy na remont stada. Większość po odchowa-

niu sprzedajemy do uboju, „Poloniny” w Lesku. Dość dużo idzie też do innych rolników, do dalszej hodowli - wyjaśnia hodowczyni.

Użytki zielone wykorzystywane są do wypasu i produkcji pasz (na zimę trzeba przygotować ponad 200 baltów sianokiszonki). Na gruntach ornych uprawia się mieszanki strączkowo-zbożowe na kiszonkę.

Dopłaty na inwestycje

Gospodarstwo Kozdębów jest wyposażone w sprzęt do uprawy roli i produkcji pasz. Zmechanizowanie gospodarstwa umożliwiło w znacznej mierze dofinansowanie ze środków unijnych.

- Skorzystałam z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2004-2006. Dzięki temu zakupiłam prasę do sianokiszonki, owijkę i kosiarkę rotacyjną - potwierdza R. Kozdęba. - W dodatkowym narborze złożyłam wniosek na ciągnik i rozrzutnik do obornika, ale nic z tego nie wyszło. Potem powtórnie go złożyłam do PROW 2007-2013. Jeszcze nie był rozpatrywany.

Unijnymi dopłatami jest objętych ok. 40 ha. R. Kozdęba nie kryje, że to mocny zastrzyk dla ich gospodarstwa. Jednak ma świadomość, że dopłaty kiedyś się skończą. Dlatego...

- Nie traktuję dopłat jako zysku z rolnictwa - mówi. - Nie przejadamy tych pieniędzy ani nie wydajemy ich na samochody czy nowe meble. Dopłaty przez cały czas idą na inwestycje w gospodarstwo.

Dużo spraw do załatwienia

Mimo że przy tak dużym gospodarstwie ciągle jest coś do zrobienia, R. Kozdęba nie wymiguje się od pracy społecznej. Przez jedną kadencję była radną w gminie. Aktywnie działa w Podkarpackiej Izbie Rolniczej. Trzecią kadencję jest delegatką do Walnego Zgromadzenia PIR.

Stara się działać na rzecz rozwoju owczarstwa w Bieszczadach. Jest wiceprezeską Regionalnego Związku Hodowców Owiec i Kóz w Nowym Targu oraz przewodniczącą Stowarzyszenia Grupy Hodowców „Owczarz” w Sanku.

- Spraw do załatwienia jest dużo -

stwierdza R. Kozdęba. - Wcześniej były dopłaty z postępu biologicznego do każdej wykoconej matki. Zaniechanie dotowania owiec-matek powoduje spadek pogłowia, bo dopłata obszarowa nie jest ściśle powiązana z ilością owiec. Od dawna zabiegamy też o tzw. ustawę górską, która wyrównałaby dysproporcje pomiędzy terenami górkimi a nizinnymi i wspomagała rozwój regionów górskich.

Nie ma już pogromów

Przez lata gospodarstwo Kozdębów było nękane przez wilki. Czasami w jednym ataku wilczej watahy tracił nawet po kilkanaście owiec. Był czas, że mieli już wszystkiego dosyć i chcieli zrezygnować z hodowli owiec. Ale się nie poddali.

- Teraz mamy nocne koszarzy, ogrodzone 2-metrową siatką. Nie ma już nocnych ataków. Owiec przez cały czas pilnują dwa owczarki podhalańskie. W dzień ataki wilków zdarzają się przez cały czas. Na szczęście nie

ma już pogromów i nie ginie po kilkanaście owiec naraz. Zagryzane są pojedyncze sztuki. Jagnięta są kradzione z pastwiska. Wilk wpada, ciachnie jagnię i ucieka z nim. Po jagnięciu nie ma śladu, a jak nie ma szczątków, to nie ma szans na odszkodowanie - opowiada farmerka roku.

Wiadra są coraz cięższe

Z tego, jak R. Kozdęba opowiada o swoim gospodarstwie, jak traktuje swoje obowiązki i jaki ma stosunek do swoich owiec, widać, że robi to, co lubi. Choć nie ma urlopu, nie ma chorobowego, nie uważa się za męczennicę. Ale...

- Dopóki się jest młodym i ma się dużo siły, to jest fajnie - dodaje na koniec rozmowy. - Z roku na rok sił jest mniej, a praca taka sama. Wszystkie czynności trzeba wykonać co dzień bez względu na to, czy jest się zdrowym, czy chorym, bo owcom nie pokazę zwolnienia lekarskiego. A wiadra z dnia na dzień są coraz cięższe.

T. Szewczyk

TO JEST CHORE!

c.d. ze s. 1

- W głowie się nie mieści, do czego doszło - mówi jeden ze „starych” kibiców ustrzyckich. - Żeby ludzi trzeba było na mecz zamykać do klatki... Dawniej siedzieliśmy koło siebie. Oni kibicowali swoim, my - swoim. A po meczu często szliśmy do jednej knajpy na piwo. I nic się nie działo.

Tym razem też nic się nie działo. Jednak nie dlatego, że kibice zachowywali się jak ludzie zdrowi na umyśle. „Ob było się bez ekscesów na stadionie i w mieście - jak napisano w policyjnej notatce - dzięki dobremu zabezpieczeniu”.

Kontrowersyjne decyzje

A teraz parę słów o przebiegu meczu... W regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 1:1. W tej sytuacji zarządził do gry 2 x 15 minut, która miała wyłonić zwycięzcę.

W pierwszej części dogrywki piłkarze z Leska zdobyli 2 bramki i wygrało się, że wygraną mają w kieszeni. W drugiej połowie dogrywki ustrzyccy zawodnicy strzelili bramkę kontaktową. To wyraźnie podgrzało atmosferę na boisku i na widowni.

Do przegrzania doszło w 110 minucie meczu, kiedy sędzia uznał, że jeden z ustrzyckich zawodników został w polu karnym sfalowany i poddyktował rzut karny.

- Mecz na pewno był ustawiony. Żadnego faulu nie było - mówi jeden z kibiców „Sanovii”.

Podobnego zdania byli również zawodnicy tego klubu. Nie godząc się z decyzją sędziego, zdecydowali się... zejść z boiska. Sędzia odgwiżdżał walkowera dla Ustrzyk D.

T. S.

Robili druciane cudeńka

Najstarsi mieszkańcy Bieszczadów zapewne pamiętają rzemieślników, którzy wędrując od wsi do wsi, od zagrody do zagrody, lutowali wiadra i sagany, odnawiali patelnie, ostrzyli noże, drutowali gliniane garnki i dzbany. Młodzi zaś tych fachowców już nie widzieli, a może nawet o nich nie słyszeli.

Być może dlatego warsztaty druciarstwa, jakie po raz pierwszy w naszym regionie odbyły się 29 marca w gospodarstwie agroturystycznym „U Flika” w Dźwiniaczu D., cieszyły się sporym zainteresowaniem miejscowych nastolatków i ich rówieśników z Łodyny.

Warsztaty rozpoczęły się pokazem drutowania glinianego gamka, który zademonstrował Milan



Milan Machacek ze Słowacji udowodnił, że z drutu można zrobić wiele pięknych rzeczy

Machacek ze Zliny na Słowacji. Później młodzież pod jego kierunkiem samodzielnie wykonywała biżuterię z drutu, oprawiając otaczaki, tworząc wisioriki, ramki do zdjęć, druciane kwiaty i inne cudeńka.

- To były ostatnie warsztaty z projektu „W cieniu Kamiennej Laworty”, który trwał od czerwca 2007 r. - mówi koordynator projektu Roman Glapiak. - Wcześniej mieliśmy m.in. zajęcia z tradycyjnego wypieku chleba, wyrobu

papieru czerpanego, garncarstwa, wikliniarstwa, bibułkarstwa, zielarstwa, rzeźby ludowej i robienia krywulek.

Projekt „W cieniu Kamiennej Laworty - nasza przyszłość w naszych rękach” został przygotowany przez Ustrzyckie Stowarzyszenie Turystyczne „Bieszczady” i w ramach programu „Równać Szanse 2007” uzyskał dofinansowanie od Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

h. t.

Milenium z udziałem duchownych, wiernych i... SB

Zanim rozpoczęły się uroczystości milenium chrztu Polski w 1966 r. w diecezji przemyskiej i administracji apostołowskiej w Lubaczowie, odbyły się obchody centralne i

obchody regionalne. Zarówno uroczystości centralne, jak i diecezjalne czy nawet dekanalne i parafialne nie były na rękę ówczesnej władzy. Władza za wszelką cenę dążyła do tego, aby milenium sprować do wymiaru zaściankowego wydarzenia. Tak się jednak nie stało. Wydarzenia milenijne pokazały, że polityka ateizacyjna państwa komunistycznego ma ograniczony zasięg.

O obchodach milenium w diecezji przemyskiej i administracji apostołowskiej w Lubaczowie, o antykościelnych, zakrojonych na szeroką skalę działaniach aparatu bezpieczeństwa mówił Piotr Chmielowiec z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN - Oddział w Rzeszowie. Prelekcja uzupełniona pokazem fotografii miała miejsce 11 kwietnia w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach D.

Do obchodów milenium Kościoł w Polsce przygotowywał się 10 lat (1956-1966). Jak podkreślił P. Chmielowiec, rok milenijny rozpoczął się w niesprzyjającym dla Kościoła czasie, kiedy to trwała zmasowana nagonka związana z „Orzędziem biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim” z 1965 r. Z tego właśnie listu pochodzą znane słowa: „Przebaczymy i prosimy o wybaczenie”. List był krytykowany przez władzę, która starała się pokazać, że jej

niezadowolenie z treści orędzia ma społeczne poparcie.

Aresztowanie Matki Boskiej

Pomimo takiej sytuacji obchody milenium rozpoczęły się 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze. W uroczystościach miał wziąć udział papież Paweł VI, ale na jego przyjazd nie zgodziły się władze komunistyczne. Symbolem niespełnionego przyjazdu papieża był pusty fotel.

Uroczystościom milenijnym miała też towarzyszyć peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Niestety, w połowie czerwca 1966 r. obraz został „aresztowany” i przewieziony na Jasną Górę.

Jak wynika z raportu SB, w pielgrzymce do Częstochowy na uroczystości milenijne wzięło udział 5 osób z powiatu leskiego i 10 z powiatu ustrzyckiego.

Po uroczystościach centralnych milenium obchodzono w diecezjach. W diecezji przemyskiej obchody odbyły się w Przemyślu (20-21.08.) i Tarnobrzegu (7-8.09.). Natomiast w administracji apostołowskiej w Lubaczowie, która była pozostałością po dawnej archidiecezji lwowskiej, obchody przypadły na 22-23.10.

Przy ołtarzach w Przemyślu, Tarnobrzegu i Lubaczowie puste ramy obrazu przypomniały o „areszcie obywateli” Pani na Jasnej Górze.

SB czuwała

Oczywiście, władza nie pozostawała bezczynna. Równoległe do uroczystości milenijnych zorganizowała swoje imprezy, m.in. mecze piłki nożnej, pokazowe manewry wojskowe i

dożynki. Pajęczyna komunistyczna sięgała dalej. Podjęto ostre działania antykościelne. Ich schemat określały specjalne instrukcje. Poszczególne wydziały Służby Bezpieczeństwa miały przydzielone konkretne zadania do wykonania. W zabezpieczeniu uroczystości milenijnych zaangażowano m.in. milicję, wojsko i ORMO.

SB czuwała, aby uroczystości nie wyszły poza ramy obchodów i aby nie były okazją do zmanifestowania niezadowolenia wobec władzy. Na wypadek demonstracji do interwencji siłowej były przygotowane oddziały ORMO i ZOMO. Funkcjonariusze SB fotografowali w tłumie i z ukrytych miejsc, nagrywali wszystkie homilie, a potem je analizowali.

Bp Tokarczuk krytycznie oceniony

Niewątpliwie postacią pierwszoplanową w trakcie uroczystości milenium był ks. kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski. Ale uwagę zwracał też inni hierarchowie, jak np. ks. abp Karol Wojtyła, metropolita krakowski, czy ks. abp Bolesław Kominek, metropolita wrocławski.

To w czasie tych uroczystości dał się już poznać ówczesny ks. bp Ignacy Tokarczuk, rozpoczynający posługę ordynariusza diecezji przemyskiej (mianowany biskupem przemyskim 3.12.1965 r.), który został wtedy krytycznie oceniony przez władzę za treść wygłoszonych homilii.

Uzupełnieniem prelekcji jest wystawa w OND BdPN, ilustrująca uroczystości milenium w Przemyślu, Tarnobrzegu i Lubaczowie. Można ją obejrzeć od wtorku do soboty w godz. 9-17.

W. Domiszewski

Wszystkie drogi prowadziły do Czarnej

W piątkowy poranek – 4 kwietnia - mimo że pogoda nie nastrajała optymistycznie, uczniowie, nauczyciele i wszyscy związani ze Szkołą Podstawową w Czarnej mieli powody do radości i zadowolenia. Świętowali dwie rocznice: 70-lecie powstania szkoły i 10-lecie nadania jej imienia.



Fot. SP Czarna

Dla społeczności szkolnej było to niezwykle ważne wydarzenie, gdyż nadarzała się okazja, aby pochwalić się dniem teraźniejszym i powrócić do wspomnień z dawnych lat.

Budynek obecnej szkoły wybudowano w 1938 r. Nie oddano go razu do użytku. Można powiedzieć, że tak naprawdę ożył dopiero po 1951 r., kiedy zaczęły uczęszczać do niego dzieci z rodzin przesiedlonych w akcji HT. Nową część szkoły oddano w 1992 r. Potem rozpoczęto wybory patrona. Po wielu debatach jednogłośnie wybrano Ignacego Łukasiewicza.

Szkoła Podstawowa w Czarnej i inne placówki noszące to samo imię od lat utrzymują ze sobą ścisłe kontakty. Co roku jedna z nich organizuje Spartakiadę Szkół im. Ignacego Łukasiewicza, Ogólnopolskie Sesje Szkół im. I. Łukasiewicza. Przedstawiciele tych placówek spotykają się także podczas uroczystości jubileuszowych.

Nie byłoby tych wydarzeń, gdyby nie nasz wspaniały opiekun – Stowarzyszenie Inżynierów Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego oraz PGNiG SA - Oddział w Sanoku. Jest to świetna okazja, aby podziękować za ten patronat – mówi dyrektorka SP w Czarnej Anna Łysyganicz. – Ale szkoła ma jeszcze wielu przyjaciół, na których może liczyć. Są to m.in.: Nadleśnictwo Lutowskie, Placówka Straży Granicznej w Czarnej, Urząd Gminy i Rada Gminy w Czarnej, Ochotnicza Straż Pożarna.

Okragłe rocznice wymagają wyjątkowej oprawy. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym w Czarnej pod przewodnictwem ks. dziekana Andrzeja Majewskiego. Po mszy już w szkole po wprowadzeniu pocztów sztandarowych z sześciu szkół, nastąpiła część oficjalna obchodów. Wśród gości byli m.in. wicestarosta powiatu bieszczadzkiego, wójt i przewodniczący Rady Gmi-

ny w Czarnej, delegację ze szkół w Ropiecu, Humniskach, Strachocinie i Jodłowie, przedstawiciele PGNiG SA Oddział w Sanoku oraz SITPNiG Oddział Ustrzyki D., Straży Granicznej, Nadleśnictwa Lutowskie. Obecny był też starosta z Modrej nad Cirochou (Słowacja) Štefan Miko z małżonką i dyrektorem tamtejszej szkoły, którzy do Czarnej przybyli w celu podpisania umów o współpracy przygranicznej. Z Krynicy Morskiej przyjechał Marek Włodarski, b. dyrektor SP w Czarnej.

Były wspomnienia, gratulacje, życzenia i prezenty. W części artystycznej były taniec w wykonaniu dzieci z klas młodszych i prezentacja słowno-muzyczno-multimedialna „Wszystkie drogi prowadziły do Czarnej”. Po akademii wszyscy obejrzeli okolicznościowe wystawy. W jednej z sal urzędowa została ekspozycja zbiorów ze szkolnego muzeum „Ocalić od zapomnienia”. Przygotowano też wystawę fotograficzną „Tacy byliśmy”. Można było przypomnieć sobie, kto z kim chodził do szkoły, ponieważ sporządzono listy uczniów zapisanych w księgach szkolnych. Oczywiście każdy mógł zwiedzić „swoją budę” i wspominać dawne dzieje.

Potem nastąpiło nieoficjalne spotkanie, które zorganizowali rodzice z Rady Rodziców. To dzięki ich pomysłowości obchody trwały aż dwa dni, bo na sobotę przygotowali jeszcze jedną niespodziankę – „Bał Absolwenta”, który dzięki zespołowi „Barnaba” udał się znakomicie.

Barbara Basiurka

W SP w Czarnej nauki pobierało 2043 uczniów. Uczyło w niej 108 nauczycieli i 19 księży. Szkoła kierowała przez ten okres 11 kierowników i dyrektorów. Wśród tych najlepiej pamiętanych są: J. Tomkowicz, A. Wiktorzak, H. Grzybowska, M. Włodarski, B. Wójtowicz, K. B. Schüterly oraz J. Plucienniczak.

Harczerze pamiętają o Ojcu Świętym

W trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II wiele gromad i drużyn Hufca Bieszczadzkiego ZHP im. W. Pola w Lesku zorganizowało uroczyste czuwania w intencji Jego rzychej beatyfikacji.

Hufcowe uroczystości odbyły się w kościele parafialnym p.w. Wniebowzięcia NMP w Bereczce. Zostały zorganizowane przez kapelana HB ZHP ks. phm. Tomasza Latosza.

Druga edycja konkursu „Jan Paweł II – obrońca godności człowieka”, zorganizowanego również przez kapelana hufca, zakończyła się 2 kwietnia.

Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: plastyka i poezja. Uczestniczyli w nim 28 BGZ Myczków, 18 BDH Myczków, 30 BDH Wańkowa i 16 BDH Bereczka.

Jury pod przewodnictwem ks. Tomasza Latosza przyznało pierwsze miejsca za prace plastyczne Aleksandra Wolak i Karolinie Szewczyk z Myczkowa oraz Ewie Dul z Wańkowej. Jakub Maszczyk i Weronika Wolak z Myczkowa uzyskali drugie miejsca. Izabela Sidor z Wańkowej i Monika Szlama z Myczkowa to zdobywczynie trzecich lokat.

Ponadto Konrad Dereń, Dominika Porębska, Anna Kardasz, Natalia Młynarczyk, Julia Czerwska z Myczkowa i Weronika Kurtyna z Wańkowej oraz 16 BDH z Bereczki otrzymali wyróżnienia. Za poezję wyróżniono zaś Huberta Molczana z Wańkowej.

Irena Marcinko

Postęp w mierzeniu postępów

Nauczycielka kształcenia zintegrowanego w Szkole Podstawowej w Lutowskich Janina Hrabal opracowała metodologię analizy sprawdzianów w kształceniu zintegrowanym. Jej propozycja pozwoli nie tylko na uzyskanie informacji o postępach w nauce konkretnego dziecka, ale i na porównanie tych postępów w równoległych klasach szkół w gminie Lutowskie.

Wiele opracowań metodycznych z kształcenia zintegrowanego dostarcza narzędzi badawczych w postaci sprawdzianów kompetencji o konstrukcji analogicznej do konstrukcji testu zewnętrznego. Brakuje jednak narzędzi do analizy jakościowej i ilościowej sprawdzianów – mówi J. Hrabal.

Jej projekt, który ów brak eliminuje, został pozytywnie zaopiniowany przez zespół samokształceniowy nauczycieli kształcenia zintegrowanego SP w Lutowskich oraz filiiach w Zatwarnicy i Stuposianach i wdrożony do realizacji na I etapie edukacyjnym.

W opinii nauczycielek Haliny Żołądź i Barbary Sauc wyniki sprawdzianów przedstawione za pomocą opracowanych przez J. Hrabal narzędzi stanowią rzetelną i przejrzystą informację o postępach dziecka w nauce dla

wszystkich zainteresowanych stron: nauczyciela, rodzica i ucznia.

Zdaniem autorki projektu nauczyciel na ich podstawie będzie mógł opracować plan naprawczy, zmierzający do podwyższenia wyników nauczania i wyeliminowania braków, a także otrzymana informacja dotycząca przyrostu wiedzy uczniów. Dziecko pozna swoje mocne i słabe strony w zakresie opanowanych wiadomości i umiejętności. Rodzice z kolei uzyskają informację na temat postępów dziecka w nauce.

j. b.



Fot. SP Lutowskie

Jestem zadowolony, wy też bądźcie

Te słowa Jana Pawła II stały się mottem montażu słowno-muzycznego przygotowanego przez uczniów i nauczycieli Gimnazjum w Wojtkówce w trzecią rocznicę śmierci Papieża Polaka.



Fot. Gim. Wojtkówka

Przed spektaklem odprawiona została msza święta w intencji beatyfikacji Karola Wójtyły. Jan Paweł II pozostał w naszych sercach wspomnieniem zarówno radośnych, jak i smutnych chwil, które na stałe wyryły się w naszej pamięci. Dlatego też w programie ujęto frag-

menty wypowiedzi, homilii i przemówień Papieża, kadry filmów oraz fotografie z życia Ojca Świętego.

Oprawa muzyczna oraz treść programu sprawiły, iż licznie zgromadzeni wierni przyjęli wspomnienie o Janie Pawle II z ogromnym wzruszeniem.

E. Trybuła, K. Wojewódka

OGŁOSZENIE

1. Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt. 3 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. nr 142 poz. 1591 z późn. zm) oraz ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2002 r. nr 76 poz. 694 z późn. zm.)

Wójt Gminy Lutowskie

ogłasza przetarg ofertowy na zbycie środków trwałych:

- unit stomatologiczny – nr GU27155; rok prod. 1985; cena wyw. - 1480 zł;
 - otel stomatologiczny – nr 2678; rok prod. 1988; cena wyw. 1030 zł.
2. Otel stomatologiczny i unit stomatologiczny można oglądać 22 i 24.04.2008 w godz. 7.00 – 18.00 w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Bieszczady” w Lutowskich.
3. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 013 461 0316 w godz. 7.00 – 15.00.

3. Wadium:

a) warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej składnika majątku wymienionego w pkt. 1 na konto Urzędu Gminy w Lutowskich nr 22 8621 0007 2001 0000 8846 0001 do 24 kwietnia 2008 r.;

b) wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną wybrane lub zostaną odrzucone, zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty;

c) wadium złożone przez nabycywcę zostanie zaliczone na poczet ceny;

d) wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy uczestnik przetargu, który wygrał przetarg, uchylił się od zawarcia umowy

4. Oferta:

a) oferta powinna być sporządzona w formie pisemnej w języku polskim oraz powinna zawierać: imię i nazwisko i adres lub nazwę (firmę) i siedzibę oferenta, oferowaną cenę i warunki jej zapłaty, oświadczenie oferenta że znany jest mu stan techniczny przedmiotu przetargu, kserokopię dowodu wpłaty wadium;

b) oferty należy składać do 25 kwietnia 2008 r. do godz. 9.30 w sekretariacie Urzędu Gminy w Lutowskich; 38-713 Lutowska 14;

c) w przypadku ofert przesłanych drogą pocztową jako termin złożenia oferty przyjęty będzie termin otrzymania przesyłki;

d) otwarcie ofert nastąpi 25 kwietnia 2008 r. o godz. 10.00 w sali narad Urzędu Gminy w Lutowskich (pok. nr 13);

e) termin związania ofertą wynosi 7 dni od upływu terminu składania ofert;

f) koperta, zawierająca ofertę i pozostałe dokumenty, powinna być zamknięta, zaklejona i oznaczona nazwą i adresem oferenta z dopiskiem: „Oferta - Sprzęt stomatologiczny”.

Wójt jako organizator przetargu zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

WÓJT

Włodzimierz Podyma

CETA

37-450 Stalowa Wola, ul. G. Narutowicza 6
tel. 015 642 90 80, fax 015 844 51 57
e-mail: biuro@ceta.pl www.ceta.pl

NAJTAŃSZE W POLSCE

POKRYCIA DACHOWE BEZAZBESTOWE

plyta włóknisto-cementowa
CETOPLYTA
wymiar 1750 x 1130 mm

- kolor szary:
cena **13,10 zł/m² netto**
- kolor: czerwony, bordowy, zielony
cena **15,80 zł/m² netto**

U źródeł konfliktu polsko-ukraińskiego (IV)

Nikt nie czuł się na siłach

Przedstawiciele państw Ententy oraz m.in. Polski, Czechosłowacji i Niemiec uczestniczyli latem 1920 r. w belgijskim mieście Spa w konferencji, która głównie dotyczyła niemieckich opóźnień w wykonywaniu postanowień traktatu wersalskiego, m.in. zwłoki w rozbrojeniu i splatach reparacji wojennych.

W konferencji tej brał udział także polski premier Władysław Grabski, który prosił o pośrednictwo państw zachodnich w rokowaniach z bolszewikami. Przedstawiciele Ententy wyrazili zgodę na udział w negocjacjach w zamian za znaczne ustępstwa strony polskiej. Premier W. Grabski 10 lipca 1920 r. zgodził się na wycofanie polskich wojsk na linię Curzona oraz oddanie Wilna Litwie. Dodatkowo polski premier przystał na niekorzystne decyzje w sprawie podziału Śląska Cieszyńskiego i kontroli nad Gdańskiem. Zgoda na te ustępstwa dawała Grabskiemu obietnicę skierowania do Warszawy misji wojskodyplomatycznej Ententy i dostaw amunicji z Zachodu.

Józef Piłsudski był przeciwny misji polskiego premiera, ponieważ w decyzjach aliantów nie widział zadawających rozwiązań dla Polski. Klęska W. Grabskiego w Spa stała się przyczyną dymisji jego rządu (24 lipca 1920 r.) i powołania rządu obrony narodowej z premierem Wincentym Witosem.

Po zwycięstwie w bitwie warszawskiej i kampanii niemieckiej polska delegacja miała znacznie mocniejsze karty w swych rękach. Już na początku rozmów polska delegacja uznała Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (sowieckie państwo ukraińskie) za stronę rokowań, wycofując w konsekwencji uznanie dla Ukraińskiej Republiki Ludowej, z którą wiązała Polskę umowa sojuszniczą z wiosny 1920 r. Polska, wyčerpana wojną, nie mogła prowadzić dalszych walk o niepodległość Ukrainy, tym bardziej że sami Ukraińcy nie poparli Semena Petlury w 1920 r., a państwa zachodnie były niepodległości Ukrainy przeciwnie.

Rokowania polsko-sowieckie rozpoczęły się w sierpniu 1920 r. w Mińsku w sytuacji zagrożenia przez wojska sowieckie niepodległości Polski.

Jesienią 1920 r. przeniesione zostały na bardziej neutralny grunt - do Rygi. Po zawarciu traktatu pokojowego w Rydze* Polskę przestały formalnie krępować reguły narzucone w Spa.

Tymczasem przynależność obszaru Galicji Wschodniej nadal nie była uregulowana. W tym czasie wytonił się zatarg Polski z Czechami o Śląsk Cieszyński, o Górny Śląsk z Niemcami i o Wilno z Litwinami. Na Zachodzie zaczęto Polskę uważać za kraj, który sieje niepokój. Uważano, że trudności wewnętrzne wynikają z anarchii i rodzą wątpliwości, czy Polska w ogóle będzie zdolna do administrowania wielonarodowym państwem.

Od 19 listopada 1921 r. do 6 czerwca 1922 r. premierem w tzw. rządzie fachowców był Antoni Ponikowski. Zarówno sam Ponikowski, jak i członkowie jego rządu rozumieli, że bez rozwiązania sprawy Galicji Wschodniej, tj. bez nadania jej własnego samorządu (statutu), Polska nie uzyska aprobaty mocarstw zachodnich dla granic wschodnich. Zresztą Rząd Ponikowskiego wobec wotum nieufności ze strony J. Piłsudskiego dość szybko upadł.

Nikt z ówczesnych autorytetów polskich (Władysław Jaworski, Artur Śliwiński) nie czuł się na siłach, by podjąć próbę prawnego rozwiązania problemu i narazić się na krytykę ze strony społeczeństwa. Po wielu zachodach nowym premierem rządu polskiego wybrano 31 lipca 1922 r. prof. dr. Juliana Nowaka - rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był on człowiekiem o dużej wiedzy politycznej.

Zbliżały się wybory do Sejmu RP.

Traktat ryski - traktat pokojowy między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze 18 marca 1921 r.; na mocy jego ustaleń Polska zyskała ziemie należące przed trzecim i częściowo drugim rozbiorem do Rzeczypospolitej, w l. 1795-1916 stanowiących część zaboru rosyjskiego, a od wiosny 1919 r. zajmowane przez Wojsko Polskie: zachodnią część Wołynia i Polesia z Brześciem, Pińskiem i Luckiem, gubernie: grodzieńską oraz wileńską wraz z zachodnią częścią Mińszczyzny (Nieśwież). Rosja sowiecka i Ukraina sowiecka zrzekły się roszczeń do Galicji Wschodniej, wchodzącej przed 1914 r. w skład monarchii habsburskiej. Poza tym traktat przewidywał wypłatę Polsce tytułem rekompensaty za wkład ziem polskich w budowanie w okresie rozbiorów gospodarki rosyjskiej 30 mln rubli w złocie (ustalenia te nie zostały nigdy wykonane przez stronę sowiecką). Zobowiązywał też stronę radziecką do zwrotu zagrabionych w czasie zaborów dzieł sztuki i zabytków (zwrócono jedynie niewielką ich część).

Mocarstwa zachodnie (Anglia, Francja, Włochy) były zaniepokojone zamiarem ich przeprowadzenia na obszarze całego kraju, w tym na terenie Małopolski Wschodniej. Mocarstwa te nadal stały na stanowisku nadania tym terenom szerokiej autonomii.

W tej sytuacji (gorąca atmosfera przed wyborami i wrzenie w Galicji) uznano za celowe przygotowanie odrębnego statusu dla Galicji Wschodniej. Projektów było kilka (np. Wydziału Samorządowego we Lwowie czy byłego namiestnika Galicji - Michała Hieronima Bobrzyńskiego). Po długich konsultacjach przyjęto projekt opracowany pod względem prawnym przez polityków Weissbrota i hr. Łosia. Znow wywołało to szeroką dyskusję. W jej wyniku zdecydowano się na kompromis w postaci oddzielnego projektu statutu dla trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Tymczasem w Małopolsce wzmógł się ruch terrorystyczny ze strony Ukraińców, skierowany przeciwko ludności polskiej. Podpalano dwory, folwarki, sterty nagromadzonego zboża, dochodziło do zabójstw itp. Wrzenie z tego powodu było w społeczeństwie odbierane różnorodnie, gdyż społeczeństwo było skłócone wewnętrznie, brak było konsolidacji, odżyły też tęsknoty za stabilnymi rządami austriackimi. Stanowiska poszczególnych ugrupowań politycznych trudno dziś ocenić, gdyż każde miało swoje argumenty i kontrargumenty. Zgromadzenie Ligi Narodów zaczęło okazywać coraz większe zniecierpliwienie brakiem rozwiązań.

Z. Rygiel

Wojenne dzieje rodziny Rubinsteinów (I)

Tętniło tu życie

Wytrawni turyści, wędrując po dzikich zakątkach dzisiejszych Bieszczadów, docierają najdalszych krańców „rogu” Polski, do terenów dawnych wsi: Dzwiniacza, Tarnawy Niżnej i Wyżnej, Bukowca, Beniowej oraz sąsiednich Sokolik Górskich i Sianek. Niejednokrotnie nie wiedzą o tym, że jeszcze przed kilkudziesięciu laty tętniło tu życie.



Willi Rubinsteinów (fot. ok. 1935 r.)

Wioski te zamieszkiwało kilka (ok. 7-8) tysięcy mieszkańców. Zajmowali się oni głównie gospodarką rolą i leśną. Istniał tutaj dość dobrze rozwinięty przemysł drzewny. Łączność ze światem zapewniała linia kolejowa Sambor-Sokoliki Górskie-Sianki-Użgorod. Dwukrotnie w ciągu dnia ciszę przerywał świst kolejki leśnej z Ustrzyk Górnych i Stuposian do Sokolik Górskich.

Stalą pracę wielu mieszkańcom tego rejonu zapewniały duża wytwórnia beczek w Sokolikach Górskich, tartak - podobnie jak tartak w Beniowej - i wytwórnia elementów mebli giętych w Tarnawie Wyżnej. Ton gospodarce rolnej nadawały majątki ziemskie w Dzwiniaczu, Tarnawie i w Beniowej. Gospodarka leśna w Beniowej i Bukowcu należała do wyróżniających się.

Duży zasób wiedzy z przeszłości tej części Bieszczad zawiera monografia S. Krycińskiego „Bieszczady, Słownik historyczno-krajoznawczy. Cz. I. Gmina Lutowska” (wyd. BdPN, Ustrzyki G.-Warszawa 1995).

W tym artykule nie będę zajmował się dziejami tego rejonu, lecz pragnę przybliżyć historię znanej i wielce szanowanej rodziny Zygfrйда i Rafała Rubinsteinów - właścicieli dużego majątku ziemskiego na terenie wsi Beniowa i Bukowiec, w większości położonego na lewym brzegu Sanu.

Był to majątek racjonalnie i fachowo prowadzony i zarządzany. Ze „Skorowidza dóbr tabularnych w Ga-

licji i Wielkim Księstwie Krakowskim”, opracowanego na podstawie materiałów urzędowych i wydanych w Krakowie w 1905 r., można się dowiedzieć, że w owym czasie właścicielem tych dóbr był Hipolit Frommer i dwoma współnikami - braćmi Rubinsteinami. Majątek leżał na terenie gminy Miaki, gdzie była poczta i telegraf, zaś parafia greckokatolicka była w Turce, a notariusz w Boryni i Samborze.

Majątek Beniowa obejmował 1517,85 ha, w tym role stanowiły 49,33 ha, łąki - 36,69 ha, pastwiska - 66,58 ha, poloniny - 48,19 ha a lasy - 1315,45 ha. Natomiast majątek Bukowiec obejmował 1596,16 ha, w tym role stanowiły 149,25 ha, łąki - 77,37 ha, pastwiska - 19,73 ha, poloniny - 95,64 ha oraz lasy - 1255,27 ha.

Państwowoj (austriacki) podatek gruntowy opiewał na 437,10 koron i 145,28 koron, z domiarem 250,60 koron i 36,00 koron.

Przed I wojną światową w 1914 r. lasy w Beniowej stanowiły własność wiedeńskiej firmy drzewnej „Dampfsägewerke Beniowa”. Firma ta nabyła grunty z tartakiem na 3 miesiące przed wybuchem wojny na mocy kontraktu z 2 maja 1914 r. Z tego okresu pochodzi pierwsza mapa majątku, datowana na 15 lutego 1914 r.

Po I wojnie światowej właścicielami tych majątków zostali bracia Zygfryd i Rafał Rubinsteinowie.

Ładna jednopiętrowa, drewniana willa Rubinsteinów z zabudowaniami gospodarczymi, kortami tenisowymi zlokalizowana była na terenie folwarku „Beczka” w Bukowcu, na prawym brzegu rzeczki San, w niewielkiej odległości od toru kolejowego Sambor-Sianki na skłonie góry Byczek. Dziś jest to już na terytorium Ukrainy.

Zygmunt Rygiel

Do „trykutnika” na „Zakierzoni” (IV)

Mogłoby się wydawać, że o walkach polsko-ukraińskich w latach 1943-47 powiedziano i napisano już wszystko. Ale historycy jakby zapominają o tym, że w Niemczech pod koniec lat 40. ub. w. i później w USA i Australii ukazało się mnóstwo artykułów, wspomnień i pamiętników, pisanych przez uczestników tych wydarzeń. Niektóre z nich opowiadają o walkach w tzw. zakolu nadszańskim i w Bieszczadach. Pomijając ich antypolską wymowę i naginanie opisów wydarzeń do celów propagandowych, warto o nich opowiedzieć o działalności kureni „Bajdy” i „Rena”.

Atak na Pieriehińsko, a także późniejszy atak na Birczę wykazały, że zgrupowania oddziałów UPA nie potrafiły zająć bądź opanować zwartych zabudowań miejskich. Mogły do nich przenikać, tworzyć podziemne związki, lecz zbrojnie je zdobyć i na stałe utrzymać nie były w stanie. Dostojnie natomiast czuły się na terenach wiejskich, w lesistych górach, w terenie pozabawionym komunikacji.

Nieudany atak na Pieriehińsko był

ważnym problemem dla Wasyla Mikerzno „Rena”. Pomimo udziału w napadzie około tysiąca strólców, nie osiągnął sukcesu, który wydawał się być w zasięgu ręki. Tylko dzięki żelaznej dyscyplinie, którą strólczy zdolał już poznać, kureń się nie rozpadł.

Nastąpiły kolejne dni października 1944 r. Front przesunął się w rejon Przełęcz Łupkowskiej i pod Jasło, skąd dobiegał głuchy i monotony odgłos salw amunicji. W kurenium zaś sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Brak żywności oraz ciepłej odzieży na zimę spędzał sen z powiek kuriniego „Rena”. Marzył on o powrocie na „Zakierzonię”, szczególnie w Przemyskie, gdzie wioski były zamożne, dobrze zorganizowane w kuscze i mogły stanowić dobre zaplecze dla sotni. Dlatego siał „związkowych” (łączników) do „Taraś Czuprinki” z prośbami o pozwolenie odmarszu na zachód.

Z centrali w końcu nadeszły rozkazy. Część kurenia pod dowództwem „Ewhena” udała się w Przemyskie, „Ren” czekał zaś w Czarnym Lesie do początku listopada. Wtedy otrzymał upragniony rozkaz odejścia na „Zakierzonię” do „trykutnika” (trójkąta)

zawierającego się z grubsza pomiędzy Przełęczą Użocką, Przełęczą Łupkowską a Sanokiem. Jego południową część opierała się o pasmo graniczne Bieszczadów, północną stanowiła ówczesna granica na Sanie od Sianek po Telesnicę Sanną, zachodnią zaś w wielu miejscach przekraczała Oslawę.

„Ren” i jego sotnie opuścili nieogószony rejon Czarnego Lasu, udając się w powrotną drogę na „Zakierzonię” w celu tworzenia tam „samostijnej Ukrainy”. W obawie przed „radiąnskimi” wojskami, których był pełno w okolicy, każdy z oddziałów kurenia maszerował osobno.

Również trasa przemarszu była inna od wrześnieowej. Wiodła bardziej na północ, w okolice Starego Sambora. Koncentracja kurenia nastąpiła na zachód od drogi Stary Sambor-Turka. Tam w cieniu Magury Łommińskiej (1024 m n.p.m.) w wioskach Grąziowa, Mszaniec, Płoskie, Babine i Wieżów „Ren” zarządził dwutygodniowy postój przed przejściem przez San.

Teren był wolny od „radiąnskiego” wojska, którego najbliższe garnizony znajdowały się w Ustrzykach Dolnych,

Starym Samborze i Turce. Nieprzejezdne drogi i system czujek, wystawionych od Bandrowa przez Bystre, Łomną i Hołowicko, zabezpieczyły kureną przed niespodziewanym atakiem. W Grąziowej i okolicznych wioskach strólczy odżyli się po długiej głodówce, podczyli odmrożone nogi i ręce, a przede wszystkim wypoczęli przed dalszym marszem.

Tam też wydarzył się pierwszy z przypadków, które potem miały prześladować sotnie UPA. Strólec „Kalina” zdezerterował z sotni. Wysłane w pogon patrolo dopadły go w Bandrowie, gdzie usiłował dostać od gospodarza cywilne ubranie. „Kalinę” postawiono przed sądem polowym. W czasie przesłuchania nie podał przyczyn ucieczki. Został ku przestrodze innym rozstrzelany na zbiorze kurenia...

Po dwutygodniowym pobycie w Grąziowej sotnie kurenia - odżywione, ubrane i wypoczęte - wyruszyły w drogę do Sanu. Trasa wiodła przez Mszaniec i dalej wąwozem pomiędzy Żukowem i Magurą Łommińską do Bystrego, skąd przez przysiółek Michniowca cały oddział przybył do Skorodnego. Stamtąd, aby dotrzeć do „trykutnika” na „Zakierzonię”, należało tylko przejść przez Ołtyn i przekroczyć San.

Baj

URZĄD SKARBOWY

w Ustrzykach Dolnych

zaprasza na

DZIEŃ OTWARTY

19 kwietnia 2008 r. (sobota)

w godz. 9.00 - 13.00

Plan spotkania:

- zaprezentowanie organizacji pracy urzędu skarbowego oraz zadań realizowanych przez poszczególne komórki organizacyjne,
- możliwość uzyskania informacji i pomocy w różnych sprawach podatkowych,
- instruktaż i pomoc w zakresie wypełniania formularzy zeznań podatkowych.

Serdecznie zapraszamy!
Jednocześnie informuje się, że 30 kwietnia 2008 r. (ostatni dzień składania zeznań podatkowych za 2007 r.) Urząd Skarbowy będzie czynny w godz. 7:15 - 18:00.

SPORT

Mistrzostwa Polski Juniorów i Seniorów w Biegach Przelajowych

Wystartowali i zapunktowali

W Kwidzynie 16 marca na trasach przelajowych zmierzili się najlepsi w kraju juniorzy i seniorzy. Do walki o tytuły mistrzów Polski stanęło w sześciu biegach ok. 560 zawodniczek i zawodników. Wśród nich było pięcioro reprezentantów sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki D.

Mistrzostwa Polski w Biegach Przelajowych zostały przeprowadzone na terenie stadniny koni „Miłosna” w Kwidzynie. Seniorki ścigały się na 4 km, a seniorzy – na 6 km. Juniorki pokonywały 2 km lub 4 km, a ich rówieśnicy pobiegli na 3 km lub na 6 km. Zawody rozgrywane były przy słonecznej pogodzie. Mimo że w kalendarzu panowała jeszcze zima, na trasie nie było śniegu ani nawet tak charakterystycznego dla przelajów błota.

W gronie 153 juniorów, którzy ukończyli bieg na 3 km, było dwóch biegaczy ustrzyckich. Hubert Wiktorowski zajął 21 miejsce. Jarosław Stebnicki dobiegł do mety na 31 pozycji. Trzeci z ustrzyckich juniorów – Mirosław Podolak – zakończył swój start na 6 km na 28 miejscu. Bieg ten ukończyło 96 przelajowców.

Obie ustrzyckie juniorki – Anita Waclawska i Katarzyna Karpińska – zmierzyły się z rywalkami na 4 km. Anita zakończyła bieg na 37 miejscu, Kasia natomiast na 49.

Chłopcy pobiegli dobrze – ocenia start swoich podopiecznych trener Grzegorz Oleksyk. – Jarek i Mirek byli bezpośrednio po chorobie. Gdyby nie to, być może byłiby nieco wyżej. Dziewczyny w biegach przelajowych nigdy nie należały do czołowych zawodniczek. Chodziło przede wszystkim o to, żeby wystartowały i ewentualnie zapunktowały dla klubu i województwa. To się udało, bo cała piątka znalazła się na punktowanych miejscach.



Anita Waclawska (nr 15) prowadzi grupkę zawodniczek
Fot. bieganie.pl

W sumie ustrzycka piątka zgromadziła w Kwidzynie 11 punktów. Dalo to klubowi 21 miejsce w punktacji zespołowej. Lokata całkiem przyzwoita, jeśli weźmie się pod uwagę to, że punkty zdobywali zawodnicy ze 143 klubów. W klasyfikacji województw Podkarpacie zajęło drugie miejsce.
t. s.

XIV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Biegach Przelajowych

Jedenaście sekund do złota

Rok temu reprezentantka MKS „Halicz” Ustrzyki D. Natalia Waclawska wróciła ze Stalowej Woli, gdzie przeprowadzono XIII Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Biegach Przelajowych, z brązowym medalem. Wówczas uznano za sporą niespodziankę. W tym roku Natałka uchwyciła już za jedną z faworytek przelajowego współzawodnictwa.



Start do biegu dziewcząt na 3 km.

Fot. www.olimpiada.pfsg

Gospodarzem XIV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Przelajowych, która odbyła się 5 kwietnia, był Słupsk. Na zawody zjechało ok. 480 juniorek młodszych i juniorów młodszych, którzy wyłonieni zostali w eliminacjach wojewódzkich i makroregionalnych.

Z ustrzyckiego „Halicza” prawo startu w Słupsku wywalczyło troje biegaczy: Natalia Waclawska, Iwona Stad-

nicka i Patryk Armaciński.

Obie ustrzyckie biegaczki pobiegły na 3 km. Bieg ukończyło 108 zawodniczek. W tej stawce Iwona była 96. Natalce nie udało się poprawić ani powtórzyć ubiegłorocznego rezultatu. Zajęła jedno z najbardziej niechętnych przez sportowców miejsc: czwarte.

Patryk Armaciński pobiegł na 5 km. Wśród 116 przelajowców, którzy dobie-

gli do mety tego biegu, uzyskał 84 wynik.

Dla Iwony i dla Patryka samo zakwalifikowanie się do finału OOM było już sporym sukcesem. To był ich pierwszy start w tak dużej imprezie – komentuje słupskie występy „haliczan” trener Grzegorz Oleksyk. – Natałka zaś znalazła się w najmocniej obsadzonej biegu. Na 300 m przed metą razem biegle jeszcze 8 zawodniczek, z których każda miała szansę na złoto. Wśród nich była też Natałka. Wszystko rozstrzygnęło się na finiszu. Mogła być pierwsza, mogła być ósma, a była czwarta. Do złota zabrakło jej 11 sekund. Walczyła ambitnie i zrobiła to, co tego dnia mogła zrobić.

Wśród 154 klubów, których zawodnicy zdobywali punkty w przelajowej OOM, MKS „Halicz” Ustrzyki D. znalazł się wśród tych, które zdobyły 6 pkt. i zostały sklasyfikowane na miejscach od 41 do 53.

W klasyfikacji województw Podkarpacie, które zwyciężało przez ostatnie 3 lata, musiało się tym razem zadowolić szóstą lokatą. Zdobył 62 pkt. nie pozwoliło na zajęcie wyższego miejsca. Wygrała Lubelszczyzna, której reprezentanci zgromadzili 104 pkt.
t. s.

Mistrzostwa Polski Seniorów w Biegach Narciarskich

SREBRO MARCELI

W Szklarskiej Porębie na Polanie Jakuszyckiej 25-30 marca rozegrano Mistrzostwa Polski w Biegach Narciarskich. Startowało w nich jedenastu biegaczy z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Wywalczyli jeden medal srebrny i kilka wysokich lokat.

Pierwszą konkurencją były sprinty na dystansie 1400 m. W stawce 29 kobiet srebro wywalczyła „haliczanka” Marcela Marcisz. Złoto zdobyła Sylwia Jaśkowiec, a brąz – Kornelia Marek (obie AZS AWF Katowice). Drugą z zawodniczek „Halicza” Monika Długa ukończyła sprinty na osiemnastym miejscu.

Wśród mężczyzn Rafał Węgrzyn sklasyfikowany został na dziesiątej pozycji (po eliminacjach legitymował się drugim wynikiem). Bartosz Fundanicz zajął czternaste miejsce, Piotr Fundanicz – dwudzieste siódme, Kamil Fundanicz – dwudzieste ósme, Artur Bobrecki – dwudzieste dziewiąte, Mateusz Bilański – trzydzieste ósme. Złoty medal zdobył Janusz Krężelok (AZS AWF Katowice).

Kolejnymi konkurencjami były biegi na dystansie 30 km mężczyzn i 15 km kobiet stylem dowolnym. Juniorzy walczyli w nich o medale mistrzostw Polski w swojej kategorii.

Piąte miejsce zajął Rafał Węgrzyn. Dwunasty w stawce seniorów był Bartosz Fundanicz, co dało mu brązowy medal w Mistrzostwach Polski Juniorów. Bieg seniorów wygrał Mariusz Michałek (AZS AWF Katowice) przed Januszem Krężelkiem.

Bieg kobiet na ósmym miejscu ukończyła Marcela Marcisz, zaś na czternastym – Monika Długa. Bezkonkurencyjna była trzecia zawodniczka tegorocznego Pucharu Świata Justyna Kowalczyk (AZS AWF Katowice).

Po dniu przerwy bieganostylem klasycznym – mężczyźni na 10 km, kobiety na 5 km. Wśród mężczyzn zwyciężył Maciej Kreczmer (LKS Poroniec Poronin) przed dwoma zawodnikami AZS AWF Katowice – Januszem Krężelkiem i Mariuszem Michałem. Pod nieobecność najlepszego z zawodników „Halicza” Rafała Wę-



grzyzna (wyjechał z powodów osobistych), najlepiej wypadł Bartosz Fundanicz, który przybiegł na dwiętnastej pozycji. Dwudziesty drugi był Kamil Fundanicz, dwudziesty piąty – Mateusz Bilański, dwudziesty ósmy – Piotr Fundanicz, trzydziesty – Artur Bobrecki.

Kategorię kobiet ponownie wygrała Justyna Kowalczyk przed Sylwią Jaśkowiec i Kornelią Marek (wszystkie AZS AWF Katowice). Marcela Marcisz ukończyła bieg na dwunastej pozycji, Monika Długa na szesnastej.

Ostatni dzień zawodów to rywalizacja sztafet. Mężczyźni biegli 4 x 10 km. Złote medale zdobyli zawodnicy LKS Poroniec Poronin, srebrne – AZS AWF Katowice, brązowe – UKS Regle Kościelisko. Sztafeta MKS Halicz Ustrzyki D. (Bartosz Fundanicz, Mateusz Bilański, Piotr Fundanicz, Kamil Fundanicz) zajęła szóste miejsce. Kobiety ścigały się na 4 x 5 km. Zwyciężyła pierwsza sztafeta AZS AWF Katowice przed drugą sztafetą tego klubu, brązowe medale przypadły zawodnikom UKS Rawa Siedlce. Marcela Marcisz, Monika Długa, Paula Socha i Kamila Kucińska, reprezentujące MKS „Halicz”, sklasyfikowano na szóstym miejscu.
Bogdan Kwaśnik

II Mistrzostwa Straży Granicznej w Biegach Narciarskich

Brąz dla T. Szeremety

Ponad dwa tysiące zawodników brało udział w XXXII Biegu Piastów. Na starcie tegorocznego biegu stanęło również blisko 100 funkcjonariuszy Straży Granicznej reprezentujących Komendę Główną SG, oddziały i ośrodki szkolenia SG oraz drużyny czeskich i niemieckich służb granicznych.



Fot. BIOSG

Funkcjonariusze walczyli o puchar Komendanta Głównego SG. Nad Polaną Jakuszycką w dniu zawodów rozszalała się burza z błyskawicami i piorunami. Tuż przed startem gradowo-deszczowa ulewa nagle przekształciła się w śnieżną zadymkę. Jednak biegu – wbrew obawom uczestników – nie odwołano.

Ekstremalne warunki na trasach biegowych Polany Jakuszyckiej okazały się surową i trudną próbą wytrzymałości dla zawodników, którzy na co dzień pilnują naszych granic. Na dystansie 25 km toczyli oni zażartą walkę o jak najlepsze miejsca na mecie. Najlepszym biegaczem wśród pograniczników okazał się Arkadiusz Ogorzałek z Sudeckiego OSG. Drugie miejsce zdobył reprezentant Śląskiego OSG Eugeniusz Słobodzian. Brązowy medal wywalczył Tomasz Szeremeta z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej, reprezentujący Bieszczadzki OSG.
a. z.

VIP-owskie złoto J. Buczka

Sekretarz gminy Ustrzyki D. Jan Buczek został złotym medalistą Halowych Mistrzostw Polski Samorządowców w Tenisie Ziemnym. Zawody przeprowadzono 28 marca w Centrum Tenisowym w Tarnowie.



Uczestnicy tarnowskich mistrzostw (J. Buczek stoi drugi od lewej)

We współzawodnictwie samorządowców prawo startu mają radni gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich oraz pracownicy administracji

samorządowej wszystkich szczebli. Do zmagania na kortach w Tarnowie stanęło 38 zawodników w trzech kategoriach: do 45 lat, powyżej 45 lat i VIP-ów.

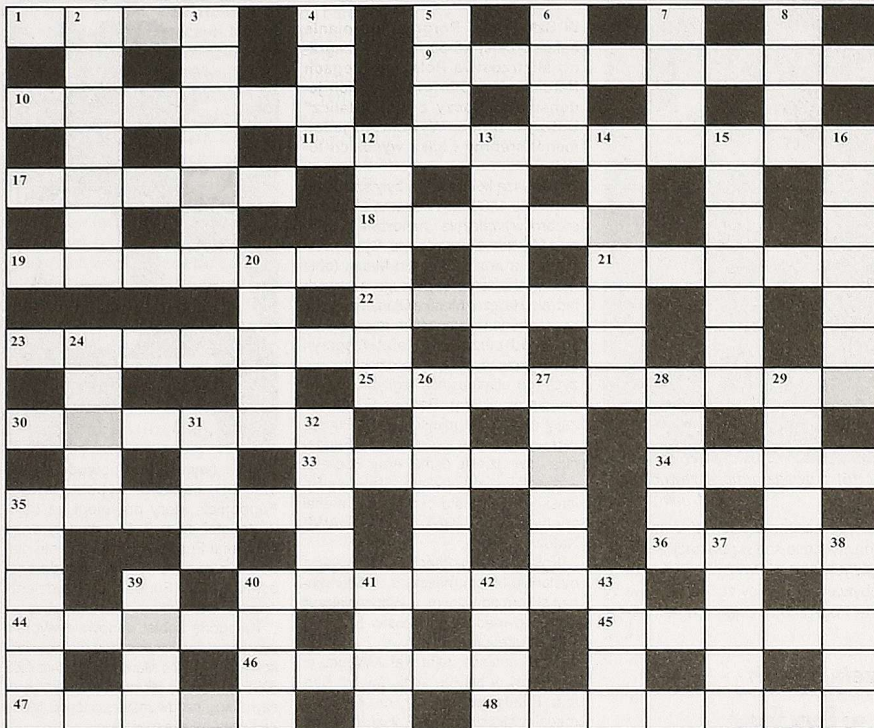
Sekretarz ustrzyckiej gminy wystartował w tej ostatniej kategorii. W drodze do finału J. Buczek pokonał prezydenta Tarnowa, prezydenta Konina i burmistrza Tomaszowa Mazowieckiego. W walce o złoto zmierzył się zaś z burmistrzem Ryk.

Ponadto Jan Buczek wspólnie z Piotrem Kaczmarczykiem ze Świdnicy zajął trzecie miejsce w grze deblowej. Para ustrzycko-świdnicka w półfinale musiała uznać wyższość Łukasza Judka i Jędrzeja Solarskiego z Poznania, którzy później zwyciężyli także w finale.
h. t.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 398

KUPON 398



Poziomo:

1) w dal lub wzwyz; 9) w Ewangeliach sw. Jana imie Ducha Swietego, zwykle tlumaczone jako „pocieszyciel”; 10) rywalizowała z Atenami o hegemonię w starozytniej Grecji; 11) Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku; 17) zdrojona Anna; 18) paski materialu przyszyte do ubrania; 19) afrykańskie ssaki drapieżne z rodziny kotów; 21) Hans Poulsen ... - misjonarz norweski, badacz Grenlandii i życia Eskimosów; 22) lodyga z palm stosowana do produkcji mebli; 23) usuwanie zarostu; 25) pistolet z odpustu; 30) armata; 33) siala ją panna; 34) mieszkancie grotty pod Wawelem; 35) nad rzeczką; 36) jest nim lew, wieloryb i czlowiek; 40) Berdo, ale nie Bukowe; 44) śnieżny pagórek; 45) saper; 46) miejscowosc ze znanym osrodkiem dla niewidomych; 47) material na ubrania; 48) „zbuntowana rzeka”, która przeplywa przez Ustrzyki Dolne.

Pionowo:

2) kropienie; 3) obowiazujaca w latach 70. ub. w. nazwa wsi Rabe k. Baligrodu; 4) ... to pieniadz; 5) Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauk Politycznych (skrót nazwy angielskiej); 6) dziesięcionogi skorupiak; 7) jednoosobowa łódź sportowa; 8) taśma krawiecka potocznie; 12) nieodzowny przy kiszeniu ogórków; 13) urządzenie w maszynowni, służące do wprowadzania w ruch obrótowy jakiegoś ciała; 14) przybyli pod nie ulani; 15) Bolesław ... - filozof, historyk, badacz pradziejów Wielkopolski; 16) w łóżku lub w namiocie; 20) rocznik; 24) leci w pończosze; 26) przyrząd astronomiczny do pomiaru kątów; 27) była stolica Polski; 28) urwis; 29) w starogreckiej liryce chóralnej trzeci człon stroficzny po strofie i antystrofie; 31) samochód; 32) silny wiatr, pseudonim młodopolskiego pisarza lub nazwa polskiego niszczyciela; 35) osada leśna u podnóża Bukowego Berda; 37) do zjeżdżania z góry; 38) śmiałość, odwaga, animusz; 39) dziecięca choroba zakaźna; 40) targowa, widowiskowa lub sportowa; 41) dawniej niechęć, uraza; 42) przedmiotu, krajobrazu albo sytuacji; 43) tytuł władcy muzułmańskiego, sprawującego władzę wojskową i cywilną.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 398 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 398 zostaną opublikowane w „GB” nr 9 (416).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 397 otrzymuje **Tadeusz Mach z Ustrzyk Dolnych**. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 397 brzmiało: „Woronikówka”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

W najbliższym czasie Baranki mogą oczekiwać szczęśliwego rozwiązania swoich problemów finansowych. Ale mimo to staraj się rozsądnie gospodarować tym, co zdobędziesz. Ostatnio masz zbyt lekką rękę i kupujesz niekoniecznie to, co jest Ci naprawdę potrzebne. W pracy wykują się intrzygi z asystą plotek. Zachowaj dużą ostrożność i trzymaj się z daleka, bo najmocniej uderzą one w ich autorów.

W domu sytuacja nieco się skomplikuje z powodu niespodzianek, które zafundują Ci dzieci. Trzeba się będzie wykazać opanowaniem i uchwycić równowagę pomiędzy surowością a pobłażliwością. Wolne chwile przeznaczaj na odpoczynek, najlepiej aktywny. Dzięki temu poczujesz się znacznie lepiej, a swoją sprawnością zaskoczysz znajomych. Samotne Baranki niech się rozejrzą wokół siebie, bo ktoś ciekawy pojawił się na ich orbicie.

BYK (21.04. - 20.05.)

Za bardzo. Byczku, się nie przejmuj. Wszystko mija – i to, co dobre, i to, co złe. Rzeczywiście ostatnio tych przykrych zdarzeń było trochę więcej, lecz druga połowa kwietnia powinna być lepsza. Więc zamiast przeżywać to, co się stało i się nie odstanie, bierz się z losem za bary i pokaż, że łatwo się nie poddajesz. Nie okazuj jednak wyraźnej swoich uczuć. Panuj nad emocjami i nie daj się ponieść nerwom.

Problemów zawodowych nie przenoś na życie rodzinne. Zostawiaj je na wycieraczce pod drzwiami do mieszkania. Zajmij się bliską osobą, bo potrzebuje Twojego wsparcia. Nie spraw jej zawodu. A poza tym spróbuj popatrzeć na to, co Ci doskwiera z dystansem, a zobaczysz, że większość z nich to tak naprawdę żadne kłopoty i szkoda sobie nimi głowę zaprztać.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Niebawem osiągniesz, Bliźniaku, prawie apogeum swoich tegorocznych możliwości. Niebo będzie Ci sprzyjać i dzięki temu będziesz się cechować ogromną siłą przebiecia. Warto to wykorzystać na rozpoczęcie nowych projektów lub na zakończenie tych spraw, które ciągną się już od jakiegoś czasu i których dotyczyć nie udawało się domknąć.

Pod koniec kwietnia pojawią się możliwości zmiany pracy. Znajomy zaproponuje Ci przejście do innej firmy. Nim podejmiesz ostateczną decyzję w tej sprawie, dobrze się zastanów i skonsultuj z tymi, których opinii cenisz. Nie dręcz się nieistotnymi drobiazgami. Spory z najbliższą osobą okażą się wstępem do ukształtowania się nowych relacji między wami. Niczego nie wymuszaj i nie spiesz się. Z czasem to się poukłada.

RAK (22.06. - 22.07.)

W najbliższym czasie Raczkę raczej nie powinny obiecywać sobie zbyt wiele od losu. Ogranicz więc swoje ambicje i przykrój plany na przyszłość. Więcej czasu i uwagi poświęć na uporządkowanie zaległych spraw, by jak najszybciej wyjść na

HOROSKOP

prostą. Zdaje się, że masz z kimś ze współpracowników na pieńku. Wskazane byłoby podjęcie próby załagodzenia tego zaręku. Gdy Ci się to powiedzie, Twoja pozycja się umocni i nie będziesz mieć żadnych seków w firmie. Koniecznie wygospodaruj czas dla starych przyjaciół, bo ostatnio trochę za bardzo poszli w odstawkę. Na widnokręgu pojawia się wizja dość dalekiego wyjazdu, który okaże się udany i owocny. Jeśli się uczysz (matura, egzaminy), to już przysiądź faldów, by w ostatniej chwili nie żalować i nie panikować. Wskazówka w sprawach finansowych: nie wydawaj więcej, niż masz.

LEW (23.07. - 22.08.)

Czekają Cię, Lewku, dwa tygodnie, które przyniosą trochę zmian. Nie wszystko będzie się rozwijać po Twojej myśli i dlatego nie braknie obaw i zamieszania. Wszelkie ważniejsze decyzje podejmuj ostrożnie, unikaj przeszarżowania zwłaszcza w kwestiach dotyczących zmiany miejsca pracy, przeprowadzki czy remontu mieszkania. Planując zmiany, stosuj metodę małych, ale konsekwentnych kroków. Dopiero z nadejściem maja przyjdzie lepszy czas na większe ryzyko i działania z rozmachem.

W życiu osobistym też nie powinno być źle. Najbliższa osoba nie sprawi Ci zawodu, choć pojawi się parę krótkich zgrzytów. Jeżeli ostatnio przydarzyły Ci się kłopoty ze zdrowiem, to na wszelki wypadek zasil organizm witaminami i mikroelementami. Pilnuj portfela, całego – pieniędzy i dokumentów!

PANNA (23.08. - 22.09.)

Już niedługo na konta części Pani wplyną zwroty pożyczek albo nadpłaconych podatków. Już Ty dobrze wiesz, co z nimi zrobić, dlatego jakakolwiek rada nie będzie tu na miejscu. Ale nie zapomnij, że „zysk to brat straty”. Naprawdę odległość pomiędzy nimi nie jest wcale większa od tej, jaką dzieli miłość od nienawiści. Strata Ci nie grozi, gdy zachowasz rozwagę i umiar w wydawaniu tych dodatkowych tzw. środków finansowych.

Na nienajlepsze nastroje zanoszą się w domowych pieleszach, ponieważ drobne sprzeczki zaczniecie wyolbrzymiać i mogą się one przez to przeradzać się w coraz ostrzejsze starcia. Wystrzegaj się też zbytniej łatwości w relacjach z otoczeniem. Zanim w towarzystwie powiesz coś kontrowersyjnego, upewnij się, czy warto. Nie wszystkim może taka ostro przyprawa smakować.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Jak to już nieraz bywało, Wagom w drugiej po-

wie kwietnia sporo spraw zwali się nagłe na szalki. Będziecie mieć wiele rozmaitych zajęć, które mogą równie dobrze znaleźć się po stronie osiągnięć, jak i porażek. Przede wszystkim nie do końca wyjdzie Ci to, co będzie zależne od umiejętności dogadania się ze współpracownikami. Ale bez względu na wszystko, nie pozwalaj sobie na fuszerki i na chodzenie na skrót. Właśnie od Twojej sumienności i systematyczności będzie bowiem zależało to, ile z tych spraw uda się ulokować po stronie aktywnych. Niedługo trafi Ci się okazja, by oderwać się od szarej rzeczywistości – wycieczka, teatr, kino lub przyjęcie. Jeśli jakieś cienie padły na ukochaną osobę, to niedługo przekonasz się, że było to jedynie złudzenie. Zdrowie bez szwanku, jeśli nie będziesz się nadwreżać i umiejętnie rozłożysz siły.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Przed Skorpionami niemało zadań, które będą wymagać czasu i wysiłku. Nie licz za bardzo, że uzyskasz wsparcie od tych osób, które będą Ci je obiecywać. Pomoże Ci ten, na kogo za bardzo nie liczysz. Lecz przede wszystkim licz na siebie! Wiesz o tym i dlatego mocno zaangażuj się w sprawy zawodowe. Nie zabraknie Ci zdecydowania, odwagi i... wyrachowania. Podjęcie kolejne posunięcia, nie zapomnisz o zabezpieczeniu tyłów i nie zrobisz niczego, co obniżyłoby Twoje notowanie u przełożonych. Jeśli masz nadwagę, to przyszedł świetny okres, by zrzucić parę kilogramów. Ale pamiętaj, że potrzeba Ci teraz dużo siły (działka, ogród, remont), więc nie przesadzaj z odchudzaniem i jedz normalnie i regularnie. W domu okaziesz się osobą niezastąpioną i będziesz pomagać, doradzać, mediować lub interweniować.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Nie szukaj dziury w całym. Twojej drugiej połowie zależy na Tobie, mimo że może nie to bardzo potrafi Ci to na co dzień okazywać. Po pierwsze – nigdy nie odznaczała się ona wylennością, a - po drugie – przesilenie wiosenne ma na nią negatywny wpływ. W przypadku Twojej drugiej połówki naprawdę pod zewnętrzna cienką warstwą chłodu pulsuje wewnątrz dużo gorąca.

Masz w pracy niemały wpływ na innych. Dzięki temu możesz bez wielkiego wysiłku postawić na swoim. Nadchodzą też dla Strzelców wyż intelektualny, co ułatwi Ci opanowanie czegoś, co do tej pory zdawało się przekraczać Twoje możliwości. Powinno to poszerzyć Twoje zawodowe kompetencje i przybliżyć awans. Zdro-

wie bez większych problemów. Ale uważaj na drodze i to bez względu na to, czy występujesz w roli kierowcy czy przechodnia.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Przed Koziorożcami czas poważnej próby. Pamiętaj, że ewentualne przeszkody pojawiają się po to, aby Cię doskonalić, aby Ci nieco wyczerulować charakter. Toteż niech Cię to nie podlamuje, lecz raczej mobilizuje do większego wysiłku, głównie intelektualnego. W sukurs przyjdzie Ci też wiosenny przypływ sił witalnych. Poza tym na wiele spraw popatrzysz pod całkiem innym kątem, co pomoże Ci znaleźć niesztampowe rozwiązania.

Uważaj, bo Twoje szczęście może być zaburzone (w przypadkach Koziorożców, które są sparowane) przez zazdrość. Ale samotnym Koziorożcom jeszcze przed majem nadarzy się sposobność znalezienia partnerów. Nie unikaj pracy na działce w ogrodzie, ale nie przesilaj się. W rozmowach z innymi nie doszukuj się ukrytych podtekstów czy drugiego dna. Bo ich nie ma!

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Już wkrótce Wodniki wezmą udział w jakichś nietypowych wydarzeniach. W sprawach zawodowych wiele będzie się działo. Generalnie zmiany pójdą w pozytywnym dla Ciebie kierunku. Lecz jeśli masz świeżego szefa, to uważaj, bo nowe mioty ostro wymiatają. W razie trudności pamiętaj, że możesz liczyć na przychylność bardziej doświadczonych współpracowników. Wał do nich po pomoc jak w dym!

Druga połówka będzie działała na Ciebie o wiele mocniej. To chyba efekt zbliżania się maja. Nawet Wodnikom bez pary może się zdarzyć, że wreszcie znajdą kogoś na stałe. Będzie to wymagać szybkiego działania, bo inaczej to miejsce może zająć ktoś inny. Najpoważniejsze zagrożenie dla Twojego zdrowia to zarwane noce i zbyt dużo chemii w jedzeniu i w... Kosmetykach.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Ostatnio parę ważnych rzeczy udało Ci się doprowadzić do końca. To podstawowy powód Twojego niezłego samopoczucia. Nie utracisz go też w najbliższym czasie, a nawet przeżyjesz przypływ entuzjazmu. Pomyśli, które obecnie przyjdą Ci do głowy, chociaż nie będą łatwe w realizacji, możesz próbować wcielić w życie. Ale uważaj, bo możesz się naharować, a kto inny spije śmietankę.

Od pewnego czasu na czyjś widok Twoje serce zaczyna szybko pikać. Nic dziwnego – wiosna! Może należy dać temu wyraz? Obiekt Twojego zainteresowania nie wie, że masz go na oku. Rybkom związanym z kimś na stałe zaleca się większą otwartość wobec ukochanej osoby. Nie licz tylko na jej domyślność, bo możesz się przeliczyć. Nie ślęcz też za długo przed telewizorem lub komputerem. Szkoda oczu i czasu!

ASTRALIA

SPORT

Żyżne gonki w Siankach

Przez dwa dni (30-31. 03) na trasie Sinki - Beniowa, rozgrywane były biegi narciarskie. Ukraińskie towarzystwo sportowe „Kolos” uczciło w ten sposób 95 rocznicę odegrania na tych ziemiach pierwszego biegu narciarskiego, który odbył się w 1913 roku. Zawody były jednocześnie poświęcone pamięci zmarłego niedawno Stefana Begana.

Do Sianek z tej okazji przybyło ponad 160 narciarzy, którzy rywalizowali w kategorii juniorów oraz weteranów. Zawody miały charakter sportowy, ale z licznymi elementami rekreacji.

- Atmosfera imprezy była bardzo przyjaźnielska, wręcz rodzinna. Oprócz zawodników, mających sportowe ambicje, w zawodach wystar-

owała grupa uczniów, dzieci z okolic Sianek. Wiele z nich brało udział w zawodach na sprężce daleko odbiegającym od obecnych standardów. Ale to właśnie było sympatyczne. - mówi Stawomir Wójcik z Jureczkowej, biorący udział w tych zawodach.

Pereferyjność miejsca rozegrania biegu nie miała wpływu na poziom

jego organizacji. Opieka medyczna, profesjonalny pomiar czasu były jak na najlepszych biegach w Polsce.

Dzięki udziałowi S. Wójcika zawody uzyskały status międzynarodowych, ponieważ nasz zawodnik, reprezentant LKS Wiar Jureczkowa, był jedynym uczestnikiem spoza Ukrainy. Jego start nie ograniczył się do uczestnictwa, ponieważ w kategorii seniorów w biegu na 7,5 km zajął pierwsze miejsce.

Bogdanowi Moskalowi z Turki, organizatorowi zawodów, marzy się aby za pięć lat w okrągłą rocznicę biegu zorganizować go na trasie Sianki ukraińskie - Sianki polskie.

/ela/

My im jeszcze pokażemy

Sprostowanie

W materiale „My im jeszcze pokażemy” („GB” 7/2008), będącym relacją z XIII Finału Amatorskich Mistrzostw Polski w Narciarstwie Alpejskim i Snowboardzie „Family Cup” doszło w jednym miejscu do nieścisłości.

Inka Wiecześnieńska stanęła wprawdzie na trzecim stopniu podium, ale nie – jak napisaliśmy – w kategorii seniorek, lecz w zawodach dla dziennikarzy, którzy obsługiwali „Family Cup”. Zawody te zostały zorganizowane przez Stowarzyszenie Tenisowo-Narciarskiego Klubu Dziennikarskiego „Media”.

Za to minięcie się z prawdą wszystkich zainteresowanych przepraszamy.
Redakcja

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr X/72/07 z 23 lipca 2007 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie gminy Ustrzyki Dolne,

ogłaszam przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Działka nr 412 o pow. 0,53 ha, położona w Krościenku
Cena wywoławcza nieruchomości: 13550 zł.
2. Działka nr 376/2 o pow. 0,2424 ha, położona Ropience
Cena wywoławcza nieruchomości: 23 550 zł.

Do ceny nieruchomości wyszczególnionej w pkt. 2 ogłoszenia (uzyskanej w przetargu) doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 22 %.

Na przedmiotowe nieruchomości gmina Ustrzyki D. nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu. Przetarg odbędzie się 27 maja 2008 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości) w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości (w pieniądzu) w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 23 maja 2008 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium, wygra przetarg;

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości w wyznaczonym terminie spowoduje przejęcie wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Henryk Sułtja

- burmistrz Ustrzyk D.

Zagrajcie o Wembley!

Trwają zapisy do VIII edycji Turnieju „Z podwórka na stadion” o Puchar Tymbaraku. To największy w Polsce turniej piłki nożnej dla dziecięciółatków i młodszych dzieci.

Patronat honorowy nad rozgrywkami objęli: Leo Beenhaker, UEFA – Program Grassroots, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ekstraklasa. Po raz pierwszy dziećciółatkowie uzyskali wsparcie Trenerów Młodzieżowych Reprezentacji Polski w Piłce Nożnej, którzy weszli w skład Sztabu Szkoleniowego Turnieju. Uczestnicy tegorocznej edycji Turnieju zagrają o nagrodę główną: Puchar Tymbaraku oraz wyjazd na stadion Wembley. Na małych piłkarzy czekają też inne wspaniałe nagrody. Dodatkowo – każda z drużyn, która zgłosi się do turnieju, otrzyma piłkę.

Turniej przeznaczony jest dla dziewczęciółatków do lat 10. Organizatorem Turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej, a sponsorem głównym – firma Tymbarak.

Zgłoszenia drużyn do 21 kwietnia. Trenerzy lub nauczyciele w-f powinni zgłaszać 12-osobowe drużyny dziewczęciółatków lub chłopciółatków, wysyłając formularz zgłoszenia przez Internet (plik

do pobrania: www.zpodworkanastadion.pl lub www.uks.info.pl), pocztą tradycyjną bezpośrednio do Działu UKS przy PZPN, ul. Miodowa 1, 00-080 Warszawa lub faksem do działu UKS przy PZPN, nr (22) 625-38-86. Każda drużyna, która zgłosi się do Turnieju, otrzyma piłkę.

Rozgrywki rozpoczną mecze na etapie gminnym i powiatowym. Najlepsze drużyny z powiatów zagrają w finałach wojewódzkich, które odbędą się od 26 maja do 13 czerwca. Najlepsze drużyny z województw wyjadą na wakacyjne obozy półfinałowe. Ich zwycięzcy spotkają się w wielkim finale w Krakowie 12–14 września.

Najlepsi: jedna drużyna chłopciółatków i jedna drużyna dziewczęciółatków otrzymają Puchar Tymbaraku oraz pojadą na Wembley.

Szczegółowe informacje o turnieju znajdują się na stronach: www.zpodworkanastadion.pl oraz www.uks.info.pl.

Komunikat

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zm.) informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej na tablicy ogłoszeń zostanie wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, to jest od 18.04.2008 r. do 2.05.2008 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący:

- działkę nr 524/11 o pow. 0,5835 ha, położoną w miejscowości Czarna Górna, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego;
- działkę nr 97/14, położoną w miejscowości Polana, w

trybie przetargu ograniczonego do właścicieli sąsiednich nieruchomości.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu tych działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w trybie bezprzetargowym do 23.05.2008 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5, tel. 013 461 9009 wew. 39.

Wójt

mgr Marcin Rogacki

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Wydzierżawię sklep + bar w Stefkowej o pow. 74 m2 oraz działkę 5 ar na działalność gospodarczą. Tel. 013 461 7548.

Sprzedam mieszkanie o pow. 37 m2 (2 pokoje, IV piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Tel. 0 664 022 000.

Sprzedam duży dom z czynną agroturystyką w Ustjanowej Górnej na działce 92 ar. Tel. 0 507 375 538.

Hirudoterapia - wspomagające leczenie pijawkami. Czynna: poniedziałki i piątki 10:00-12:00. Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 15. tel. 0 502 853 000.

Zatrudnim sprzedawcę do sklepu z bielizną w Ustrzykach D. Wymagana miła aparycja oraz posiadanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Dodatkowe informacje: 013 464 9717 lub 0696 127 544.

Zatrudnię mężczyznę do pracy przy drewnie. Zapewniam mieszkanie. Tel. 608 381 672 lub 608 381 223.

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m2 w Ustrzykach D., wynajmę lub dam w dzierżawę pomieszczenia. Tel. 013 461 2057.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 69 m2 w Ustrzykach D., ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773.

Sprzedam domek letniskowy nad Zalewem Solińskim w miejscowości Chrewt. Tel. 0 602 790 104.

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221.

Sprzedam mieszkanie (pow. 50,19 m2; 2 pokoje+ kuchnia+ łazienka+ WC; z dużym balkonem i piwnicą) w Lesku przy ul. Unii Brzeskiej. Cena 3400/m2. Tel. 660 527 542.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 35 arów w Ustrzykach D. ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 5000/ar. Tel. 0501 231 783.

Kobieta-ogrodniczka poszukuje do wynajęcia na rok starego domu (kuchnia, piec kafilowe) w cichym, spokojnym miejscu na wsi w Bieszczadach. Tel. 661 555 911.

Owczarek niemiecki (suczka siedmiomiesięczna), elitarnie pochodzenie niemieckie, ruda, piękna, doskonały stróż i obrońca. Tel. 721 347 268.

Kupię działkę o pow. min. 40 arów z domem. Tel. 509 932 639.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 51 m2 (2 pokoje, duża kuchnia, loggia) w centrum Ustrzyk D. Tel. 666 046 212

Sprzedam broń myśliwską - sztucer Brno CZ 550 LUX, kal. 6,5 x 55, rok prod. 2001, z lunetą Simons 2,5-10 x 50. Stan idealny. Tel. 609 222 250.

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 75 m2 (4 pokoje, kuchnia, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza z garażem lub bez. Tel. 013 492 7840 lub 0698 150 584.

Karczma „U Gały” - organizujemy: wesela, komunie, chrzciny, imprezy okolicznościowe, pieczenie barana lub świńniaka, biesiady, ogniska. Wyciąg „Gromadzi” Ustrzyki Dolne Tel. 606 210 168.

Pożyczki gotówkowe - bez poręczycieli. Ustrzyki Dolne - Dom Handlowy „Halicz”. Tel. 013 461 4249.

Sprzedam mieszkanie własnościowe (pow. 62,15 m2 (I piętro, środkowe, 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, garderoba, duża loggia; mieszkanie wykończone, parkiet jesionowy, płytki, wszystkie media) przy ul. Łukasiewicza 3 w Ustrzykach D. Cena 3500/m2. Tel. 607 840 991.

Wynajmę lokal (piwnicę) o pow. ok. 150 m2 pod działalność handlową. Tel. 889 835 552.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

WIELKANOCNE ŚWIĘTOWANIE

Czas Wielkanocy to okazja do spotkań przy świątecznym stole. W świąteczno-wiosennej scenerii wokół pięknie udekorowanego stołu 19 marca spotkali się uczniowie klas Ia i Ib ZSP nr1 w Ustrzykach D.



Fot. I. Pojnar

Ich gośćmi byli nauczyciele, dyrektorzy szkoły, rodzice i uczniowie kl. II i III. W części artystycznej najmłodsi uczniowie w ludowych strojach

przypomnieli zwyczaje i tradycje związane z Wielkanocą. Całość przeplatano świąteczne piosenki. Wesołym akcentem było polewanie widowni wodą przez dyngusiarzy. Aby tradycji stało się zadość, mali artyści podzielili się z gośćmi jajkiem i babą wielkanocną, składając życzenia.

Pierwszoklasiści powtórzyli swój występ dla młodszych kolegów z obu ustrzyckich przedszkoli, goszcząc ich w murach swojej szkoły. Było to sympatyczne spotkanie integracyjne. Na koniec dzieci zaskoczyli wielkanocny zajacek, częstując je słodyczkami.

U. Andruch, M. Mróz

Przybywa dzików

W lasach bieszczadzkich już coraz częściej można spotkać lochy, prowadzące małe, pasiaste warchlaki. W górach dziki najbardziej ucierpiały od pomoru, jaki dotknął ten gatunek w latach 90. ub. w. Obecnie populacja dzików stopniowo odbudowuje się po tamtym regresie.

- Dziesięć lat temu mieliśmy na naszym terenie zaledwie 20 dzików. Tej zimy było ich już 120 – mówi Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. – To cieszy, gdyż dzik jest wielkim sprzymierzeńcem lasu: wyżera z gleby pędraki, a wruszczając wierzchnią warstwę ściółki, pozwala na łatwiejsze kiełkowanie nasion buka. Dla naturalnego odnawiania się górskich lasów to sprawa o wielkim znaczeniu.

Trwa akuratnie prośenie się loch, wydających na świat po 6-8 pasiastych warchlaków, które jesienią przybiorą już jednolitą barwę i buchając w buczynie, będą przyczyniać



To zdjęcie lochy karmiącej warchlaczki wykonał końcem marca b.r. leśniczy Piotr Kazimierzczak z Nadleśnictwa Stuposiany.

się do polepszenia ekologicznej kondycji bieszczadzkiego lasu.

Prośne lochy dużo łatwiej spotkać w naszych lasach. Trzeba jednak pamiętać, że jako matki potrafią bardzo dzielnie bronić swych młodych, dlatego lepiej nie wchodzić im w drogę.

Z danych RDLP w Krośnie wyni-

ka, że wzrost liczebności dzików w ostatnich latach ma charakter stały. Od 1995 r. do 2008 r. liczba dzików na terenie administrowanym przez krośnieńską RDLP wzrosła z 2,6 tys. sztuk do 6,3 tys.

E. Marszałek

- rzecznik RDLP w Krośnie

ROLETY { WOLNOWISZACE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIEM KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

PROJEKTOWANIE WNETRZ

www.pwjs.pl

Tel. 0 505 394 420

"CERKWIE W POWIECIE BIESZCZADZKIM"

FILM AUTORSTWA A. BUJAŁSKIEGO JEST JUŻ DO NABYCIA W SKLEPAKACH: LESKA, USTRZYK DOLNYCH, SOLINY, POLAŃCZYKA ORAZ PRZY OBWODNICY BIESZCZADZKIEJ.



EUGENIUSZ WANIEK

RYSUNEK

AGATA KOSZCZAN

FOTOGRAFIA



Okazja: 101 rocznica urodzin prof. E. Wanieka
Miejsce: Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna w Ustrzykach Dolnych
Czas: 25 kwietnia 2008 r. godz. 18.00



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

SKORZYSTAJ Z BEZPŁATNYCH SZKOLEŃ ZAWODOWYCH !!!

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego
zaprasza

osoby pracujące, które ukończyły 45 rok życia,
posiadające wykształcenie nie wyższe niż średnie

do udziału w projekcie "Wyższe kwalifikacje - nowe możliwości"
w ramach Poddziałania 8.1.1 Programu Operacyjnego - Kapitał Ludzki

W ramach Projektu oferowane są następujące
bezpłatne szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe:

ECDL (Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych)
Księgowość wspomagana komputerem
Kurs prawa jazdy kat. C
Kadry i place
Operator obrabiarek sterowanych numerycznie (tokarz numeryczny)
Kurs spawania MAG
Kierowca wózków jezdniowych (wózki widłowe)
Operator maszyn i urządzeń obróbki drzewnej



Bieszczadzka Agencja
Rozwoju Regionalnego

ZAPRASZAMY

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
www.barr-ustrzyki.pl



KURIER W CZASY RODZINNE OD 799 zł!

BIURO PODRÓŻY

tel. 13 46 46 720 kom. 512 46 1000

„Skarb narodów - 2” w „Orle”



W dzienniku Johna Wilkesa Bootha, zabójcy prezydenta Abrahama Lincolna, rzeczywiście brakuje 18 stron i ich treść stanowi tajemnicę. Ten historyczny fakt stał się punktem wyjścia przygodowego filmu akcji „Skarb narodów - Księga tajemnic”. Benjamin Gates znowu wyrusza zatem na poszukiwanie skarbu. Tym razem szuka właśnie owych 18 stron z pamiętnika zabójcy Abrahama Lincolna. Skrywają one sekrety, których odkrycie może doprowadzić do rozbicia największego spisku w historii świata.

Czy uda się temu spiskowi zapobiec? Sprawdź w kinie!

- Skarb narodów - Księga tajemnic (USA; akcja; od 12L.) - 18, 19 i 20.04. godz. 19.00

- Królowie nocy (USA; kryminał; od 15L.) - 25, 26 i 27.04. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

FotoAparator
Artystyczne
zdjęcia ślubne

TEL. (0)502 759 987 / (B) 492 78 28